Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Nr. 316 Niedziela 13 Października 1935 r. Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatne. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

System chce „trwać"

Siła inercji

„Sejm poczciwy" — według dowcipnego określenia p. Regnisa z „Naszego Przeglądu" — rozjechał się szczęśliwie po owudniowem „urzędowaniu" na... zasłużony wypoczynek. Objawem jego istnienia jest tylko niezliczona ilość wizyt i rewizyt, komunikowana uprzejmie opinji publicznej za pośrednictwem P. A. T. Rząd tak samo nie wykazuje żadnych chęci do „rekonstrukcji". Miarodajny — sądzić wolno — „Kurjer Polski", organ „Lewjatana", zapewnia nawet dość kategorycznie, że „rekonstrukcja" wogóle nie jest wcale przewidywana. Słowem, — będziemy „trwali".

* *

Obóz „sanacyjny" znajduje się niewątpliwie w położeniu bardzo niełatwem. Obok kolosalnych trudności objektywnych istnieją ogromne trudności wewnątrz samego obozu, — trudności, które powstają zawsze i wszędzie w każdem środowisku, pozbawionem raptownie najwyższego autorytetu, „superarbitra", czynnika decydującego. W środowisku rządzącem te trudności stają się z natury rzeczy tem większe. W kołach kierowniczych „sanacji" próbowano podejmować pewne inicjatywy poza kulisami; nic z tego nie wyszło; p. Matuszewski spróbował wystąpić z własnym programem gospodarczym: co i jak? Odpowiedziano mu również kategorycznie: ani co, ani jak. „Kurjer Poranny" woła słusznie i rozumnie o amnestję. P. min. Michałowski, „honorowy aplikant" sądownictwa adwokacki Rzeczypospolitej, „daje się wcale o amnestji nie myśleć. Na każdem polu, gdziekolwiek cośkolwiek próbowano uczynić — niezależnie od słuszności danego pomysłu — następowała z reguły ta sama reakcja — nie zmieniać niczego, nie ruszać niczego; niech trwa, jak trwa.

* *

System rządzenia „trwa". Nie funkcjonuje, jako twórca polskich dziejów. Niesie go na swojej fali siła inercji; cały gmach jest tak misternie skonstruowany, że, gdy wyjmiecie jeden kamuszek, — wszystko grozi zawaleniem. Tylko jeden p. min. Beck wykazuje niespożytą „aktywność"; co pewien czas dowiadujemy się, że jeszcze ktoś dodatkowy awansuje do rangi „wroga Polski"...

* *

Metoda „trwania" była swego czasu alfą i omegą polityki gospodarczej obozu „sanacyjnego". Proklamował ją uroczyście z trybuny sejmowej p. Al. Prystor. Metoda „trwania" już nie tylko w dziedzinie gospodarczej, ale i w dziedzinie politycznej stanowi alfę i omegę postępowania gabinetu p. Sławka oraz wszelkich pozostałych instancyj systemu rządzenia. Komplikacja niebylejaka polega na tem, że Polski nie stać na „trwanie", ani na leniwe korzystanie z „siły inercji". Mamy okres „dreptania na miejscu". Ale kraj nie chce już więcej „dreptać na miejscu".

* *

Tu leży „punkt centralny" sytuacji. Stan dotychczasowy jest nie do utrzymania. „Trwanie" na podstawie „siły inercji" nikomu nie wystarczy. Bieg zdarzeń i w samej Polsce i poza Polską rozwija się w tempie coraz to szybszem. Przerwanie zaklętego koła „inercji" staje się poprostu koniecznością życiową.

To przerwanie należy do zadań najpilniejszych polskiego ruchu socjalistycznego. Na wielkim odcinku klasowego ruchu zawodowego wyraża się ono dzisiaj w dużym wysiłku na rzecz „Miesiąca propagandy" klasowych związków zawodowych. Ten wysiłek stwarza dla nas wszystkich nowe zasoby energji i rozmachu. Środowisko rządzące „drepcze na miejscu". Ognisko żywych sił, nowych energij i nowych inicjatyw powstaje, bo powstawać musiało, poza obrębem środowiska rządzącego, poza obrębem antysemicko - hitlerowskich nastrojów obozu „narodowego".

To jest rzecz zrozumiała i naturalna. I tego procesu rozwojowego powstrzymać już niepodobna.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Wojna... To nie idzie tak łatwo

Kontrataki Abisyńczyków

są coraz silniejsze

Walki o Aduę

Reuter donosi z Addis - Abeby: Adua wygląda, jak martwe miasto. Właściwie żadna ze stron walczących nie pragnie zatrzymać się w niem dłużej, gdyż miasto jest zupełnie otwarte dla obstrzału artyleryjskiego z gór. (PAT).

* *

Havas w doniesieniu z Addis - Abeby potwierdza, że w nocy z dn. 9 na 10 b. m. Abisyńczycy wtargnęli na pozycje włoskie w Adui, ponieśli wprawdzie ciężkie straty, ale zajęli część pozycyj włoskich, wzięli jeńców, karabiny maszynowe, działa i sprzęt wojenny. 50 Erytrejczyków przeszło z bronią w ręku na stronę Abisyńczyków.

* *

Poselstwo abisyńskie w Londynie ogłasza urzędowo: Otrzymaliśmy wiadomość z miarodajnego źródła, że pod Aduą rozegrała się krwawa bitwa, w której zginęło około 2000 Włochów. (PAT).

* *

Reuter donosi z Addis-Abeby: [illegible] był dla garnizonu włoskiego w Adui zupełną niespodzianką. Znaczny kontyngent Abisyńczyków dotarł pod osłoną ciemności do pozycyj włoskich. Wywiązały się zaciekłe walki na bagnety na śmierć i życie. Abisyńczycy mieli pewną przewagę liczebną, a pod wpływem wspomnień o zwycięstwie pod Aduą w 1896 r. walczyli — pisze korespondent Reutera — jak djabły, posługując się bagnetami i sztyletami. Spodziewają się tu kontrataku włoskiego, chociaż po zaciekłej walce całonocnej obie strony potrzebują wypoczynku. (PAT.).

* *

Reuter donosi z Addis-Abeby: Ras Sejum przeprowadził kontratak pod Aduą: wojska abisyńskie otoczyły miasto i zmasakrowały obrońców miasta w liczbie około 2500, zdobywając tysiące karabinów i karabinów maszynowych, a także znaczną ilość dział i sprzętu wojennego. Atakujący ponieśli także ciężkie straty. Kontratak włoski jest spodziewany. (PAT.).

Na frontach

Havas donosi z Asmary: operacje, rozwijające się od kilku dni w rejonie rzeki Setit na granicy Sudanu, zostały wywołane przez wystąpienia zbrojne oddziałów partyzantów. Codziennie dochodzi do wymiany strzałów w tym rejonie. Pozycje włoskie na tym odcinku mają charakter wyłącznie obronny. Lotnicy nie stwierdzili dotychczas koncentracji sił przed Makala, natomiast poza Makalą gromadzą się wojska Rasa Selassie Kuksa, któremu powierzono obronę tego odcinka. Włosi ogniem dział umacniają swoją sytuację na odcinku Aniba - Augher, położonych na wysokości 2900 m.

Według ostatnich informacyj z frontu północnego na północo-wschodzie prowincji Aganie i pod Assabem toczą się zaciekłe walki. Dowódzca abisyńskiej armji południowej Dedjasmacz Nassibu donosi, że patrole abisyńskie stwierdzają koncentrację wojsk włoskich, zaopatrzonych w czołgi, działa i samoloty. Koncentracja ma podobno na celu, według tych doniesień, atak z pozycji na odcinku Dolo.

Reuter donosi z Rzymu: Włosi nie chcą bombardować Aksum, jako miejsca świętego i spodziewają się, że miasto wpadnie w ich ręce w wyniku operacji na innych odcinkach. Koła urzędowe włoskie zaprzeczają kategorycznie pogłoskom o odebraniu Adui przez Abisyńczyków. (PAT.)

Komitet sankcyj

odbył pierwsze posiedzenia

W piątek rano zebrali się przedstawiciele wszystkich członków Ligi z wyjątkiem Włoch i Abisynji celem ukonstytuowania komitetu (sankcyj) przewidzianego wezwaniem zgromadzenia Ligi Narodów z 10 b. m.

Po zagajeniu przez sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola wybrany został na przewodniczącego komitetu p. Vasconcellos, stały delegat Portugalji przy Lidze Narodów. Następnie postanowiono na wniosek p. Vasconcellosa, że posiedzenia komitetu będą poufne. Na tem zakończyło się publiczne posiedzenie komitetu.

Na posiedzeniu poufnem, na propozycję Lavala, popartą przez min. Edena, ukonstytuowano celem załatwienia prac podkomitet, złożony z 16 członków, do którego weszły następujące państwa: Francja, Anglja, Polska, Hiszpanja, ZSRR, Belgja, Holandja, Turcja, Szwecja, Afryka Południowa, Argentyna, Kanada, Grecja, Rumunja, Szwajcarja i Jugosławja.

Sytuacja Włoch

staje się coraz krytyczniejsza

Jedna z agencyj berlińskich podaje informację swego korespondenta paryskiego, który odbył rozmowę z francuskimi rzeczoznawcami wojskowymi o sytuacji w Abisynji. Zdaniem kół francuskich, **Włosi w niedługim czasie znajdą się w bardzo krytycznem położeniu.** Rzeczoznawcy francuscy upatrują za taktyką Negusa rękę Anglji, która miała doradzać cesarzowi abisyńskiemu aby cofnął się do wnętrza kraju i tam dopiero rozpoczął decydującą walkę, a równocześnie, o ile możności, wszczął ofensywę w kierunku Erytrei. Koła francuskie są zdania, **że formacjom abisyńskim uda się dostać na obszar Erytrei.**

Według obliczeń, opartych na dotychczasowych doniesieniach, straty po obu stronach są następujące:

Abisyńczycy: 11.000 zabitych, 16.000 rannych, 1 200 jeńców.

Włosi: 2.000 zabitych, 4.500 rannych, 900 jeńców.

Grecki zamach stanu

Gdy generałowie dyktują swoją wolę

Osobno podaliśmy depesze nocne z czwartku na piątek z Aten o którymś tam zkolei zamachu stanu, dokonanym przez grupę generałów na rzecz monarchji. Rząd Tsaldarisa stuszował się momentalnie z podziwu godną ...odwagą. Powstały, oczywiście z punktu przeróżne kłopoty. Najlepsze jest to uchwalenie „przez aklamację" restauracji monarchji w Zgromadzeniu Narodowem.

ŁABĘDZI ŚPIEW

B. premjer Tsaldaris, w mowie swej w Zgromadzeniu Narodowem, przypomniał walki „partji ludowej" na rzecz monarchji, którą uważa za ustrój „najbardziej odpowiadający Grecji, zaprotestował jednak kategorycznie przeciwko mieszaniu się oficerów do spraw państwowych i oświadczył, że „partja ludowa", będąc silnie przywiązana do instytucyj parlamentarnych, zmuszona jest w tych warunkach opuścić salę.

Nie czekając na odczytanie deklaracji Rządu gen. Kondylisa, Tsaldaris z członkami „partji ludowej" opuścił zgromadzenie.

RZĄD KONDYLISA

Z Aten donoszą: ostateczna lista nowego gabinetu, który przywrócił ustrój monarchistyczny, przedstawia się w sposób następujący: premjer i minister finansów gen. Kondylis, wicepremjer i minister spraw zagranicznych Teotokis, minister wojny gen. Papagos, minister lotnictwa gen. Nicoloidis, minister marynarki admirał Dusmanis, minister spraw wewnętrznych Spinos, minister sprawiedliwości Kloros, minister gospodarstwa narodowego Daveris, minister komunikacji Mavromichalis. Szef Rządu gen. Kondylis sprawuje zarazem, aż do chwili powrotu króla Jerzego II, funkcje regenta królestwa greckiego. Pozatem mianowano gubernatorów generalnych prowincji Macedonji, Epiru, Tracji i Krety. Wszystkie poselstwa greckie zagranicą otrzymały oficjalne zawiadomienie o zmianie ustroju państwa. Były minister spraw zagranicznych Maximos ma narazie zachować stanowisko delegata Grecji na zgromadzenie Ligi Narodów w Genewie. (ATE.)

W KOŁACH OPOZYCJI

Z Aten donoszą: zamach stanu, który doprowadził do przywrócenia monarchji, wywołał silny oddźwięk w kołach opozycyjnych. Wszystkie grupy opozycyjne występują w sposób stanowczy przeciwko zamachowcom i grożą niewzięciem udziału w plebiscycie w sprawie zmiany ustroju państwa, wyznaczonym, jak wiadomo, na dzień 3 listopada. Przywódcy stronnictwa liberalnego, na którego czele stał b. premjer Venizelos, oświadczają, że zmiana ustroju jest przeprowadzona nielegalnie. Również część „ludowców", którzy pozostali wierni b. premjerowi Tsaldarisowi, stoi na stanowisku, że ogłoszenie monarchji przez zgromadzenie Narodowe jest bezprawne. Sfery te wyrażają nadzieję, że król Jerzy II nie uzna decyzji Zgromadzenia i nie powróci do kraju, dopóki większość narodu nie opowie się za monarchją. (ATE.)

OPÓR KANDYDATA DO TRONU?

Dzienniki donoszą, że król grecki Jerzy II, który od dłuższego czasu bawi w Anglji, **postanowił nie uznać przewrotu dokonanego w Grecji przez koła wojskowe. Król oświadczył, że zaczeka na wyniki plebiscytu, wyznaczonego na dzień 3 listopada i, że powróci do kraju tylko w tym wypadku, o ile przeważająca większość narodu wypowie się za przywróceniem monarchji. Organ stronnictwa robotniczego „Daily Herald" zaznacza, że w związku ze stanowiskiem b. króla,** wśród monarchistów greckich **powstała myśl ofiarowania korony greckiej ks. Mikołajowi, ojcu małżonki regenta jugosłowiańskiego ks. Pawła i ks. Kentu. Nowy pretendent jest trzecim z rzędu synem króla Jerzego I-go, a stryjem obecnego króla. Liczy on lat 63 i cieszy się wielką popularnością w greckich kołach prawicowych. Ks. Mikołaj nie posiada syna tylko 3 córki. Monarchiści greccy pragną, aby następstwo tronu przypadło ks. Kentu, najmłodszemu synowi angielskiej pary królewskiej, żonatemu z córką ks. Mikołaja, ks. Maryną. Jak wiadomo, ks. Kentu powiła przed paru dniami syna. Greckie koła monarchistyczne liczą, że rząd angielski przychyli się do tego projektu i ustąpi Grecji zamieszkałą przez Greków wyspę Cypr.** (ATE.)

Jak to było?

Upadek prezydenta Zaimisa

Z Aten donoszą: Przewrót wojskowy, który doprowadził do proklamowania monarchji w Grecji miał przebieg następujący: W środę do ówczesnego premjera Tsaldarisa zgłosiło się trzech wyższych oficerów, a mianowicie gen. Papagos, obecny minister wojny, gen. Reppas i admirał Ekonomu. Oficerowie zażądali od premjera przywrócenia monarchji w drodze uchwały Zgromadzenia Narodowego, która byłaby następnie potwierdzona przez plebiscyt. Następnego dnia delegacja oficerów udała się ponownie do premjera i uzyskawszy odpowiedź odmowną, zażądała dymisji gabinetu. Oficerowie po porozumieniu z kołami wojskowemi zwrócili się do generała Kondylisa, który obiecał im swą pomoc. Do domu premjera Tsaldarisa wysłano delegację wojskową, która powtórzyła swe postulaty tym razem w formie ultimatum. Tsaldaris zwołał Radę ministrów, podczas której okazało się, że ministrowie wojny, marynarki i lotnictwa popierają stanowisko oficerów. W związku z tem Tsaldaris uznał bezcelowość dalszej walki i zgłosił dymisję gabinetu. Po posiedzeniu Rady ministrów generał Kondylis udał się do gmachu ministerjum wojny, gdzie oczekiwali już generałowie Papagos, Reppas i Ekonomu. Oświadczyli oni, że są delegatami „komitetu rewolucyjnego" i zaproponowali generałowi Kondylisowi utworzenie nowego gabinetu. Kondylis misję przyjął. Generał nie zasięgnął jednakże zdania prezydenta Republiki Zaimisa, **który był przez cały czas ignorowany przez przywódców komitetu. Nowy gabinet przedstawił się natychmiast Zgromadzeniu Narodowemu i uzyskał votum zaufania. Wobec wprowadzenia ustroju monarchistycznego pełnomocnictwa prezydenta Zaimisa zostały uznane za wygasłe.** (ATE.).

Wojna... Wojna...

Ostatnia karta faszyzmu włoskiego

Sytuacja na froncie

Z chaosu depesz wczorajszych wynika, że Abisyńczycy, którzy od czasu przekroczenia granicy przez armję włoską nie dają tym ostatnim chwili wytchnienia, rozpoczęli znów gwałtowny atak na całym froncie północnym. W nocy z czwartku na piątek doskonale uzbrojone wojska Rasa Sejuma zaatakowały Aduę i po morderczej walce zajęły część pozycyj włoskich, odrzucając Włochów na północ. Podczas walk w mieście podobno wycięto w pień kilka tysięcy Włochów. Wśród cofających się wojsk włoskich wybuchł bunt tubylców, stłumiony krwawo przez faszystów.

Druga armja abisyńska pod wodzą Ras Kassa zaatakowała Włochów w rejonie Walkait. Armja włoska zagrożona oskrzydleniem wycofuje się w kierunku Erytrei, zagrożonej przez inne oddziały abisyńskie usiłujące dostać się na tyły Włochów.

Równocześnie na północno-zachód od Aksumu, który znajduje się w dalszym ciągu w rękach Abisyńczyków odbywa się koncentracja znacznych sił abisyńskich, które mogą w [illegible] dej chwili uderzyć na wojska włoskie.

[illegible]

NA FRONCIE POŁUDNIOWYM rozpoczęły się wczoraj krwawe walki o pustynię Ogaden, a właściwie o możność ataku na Harrar, gdzie Abisyńczycy zgromadzili 150.000 żołnierzy. Na tym froncie odbywają się rozpaczliwe walki o każde źródło wody. Podobno w armji gen. Grazianiego 50 osób dziennie umiera z braku wody i na różne choroby tropikalne (przeważnie malarja).

Z FRONTU ZACHODNIEGO brak narazie informacyj. Na [illegible] sy w tej pustyni nawet Wło[illegible]

W piątek rano

Bitwa pod Aduą

ofensywa włoska w Ogadenie

Wiadomości z pola walki oplewają, że na froncie północnym rozgorzała znów zacięta walka. Ze strony Włochów czynione są przygotowania do nowej ofensywy, która ma być podjęta w najbliższym czasie z bazy, za jaką służy obecnie Adua. Ofensywa ta ma być skierowana ku środkowej Abisynji, wzdłuż doliny rzeki Takaze, mając za pierwszy cel opanowanie miejscowości Makale, a za dalszy — dojście do Magdala. Przygotowujące tę operację, gen. Santini, którego baza znajduje się w Adigrat, zajął położoną na południe od Adigratu, miejscowość Edega Hamus, planując zajęcie Makale przez oskrzydlenie wojsk abisyńskich, skoncentrowanych dookoła Makale. Najwidoczniej w związku z oczekiwaniem tej ofensywy włoskiej, wojska abisyńskie przystąpiły wczoraj do kontrataku, chcąc przeszkodzić przygotowaniom do tej ofensywy. Na południe od Adui wojska Ras Sejuma i Ras Kassa rozpoczęły wczoraj nad ranem gwałtowny atak. Te posunięcia wojsk abisyńskich opóźniają również zajęcie przez Włochów miejscowości Aksum. Włosi liczyć się muszą również z siłami abisyńskiemi na swojem lewem skrzydle w rejonie Walkait, aby nie ulec oskrzydleniu przez wojska abisyńskie, które z tej okolicy usiłują przejść przez rzekę graniczną Setit do Erytrei na tyły Włochów.

Włosi, podejmując ofensywę w kierunku Makale i doliny Takaze, muszą unieszkodliwić zarówno siły abisyńskie, walczące przeciwko nim na południe od Adui,jak również oddziały, które w okolicy Walkait pragną wedrzeć się do Erytrei.

Jeżeli chodzi o front południowy w prowincji Ogaden, to wojska włoskie posuwają się zwolna przez palące piaski pustyni, mając za cel dalszy miejscowość Harrar. Narazie jednak jest to więcej walka o wodę, aniżeli o ziemię. Posuwanie odbywa się pod naczelnem dowództwem gen. Graziani, głównie przy użyciu wojsk zmotoryzowanych. Wojska abisyńskie bronią każdego źródła wody, o które staczane są homeryckie boje. Walka toczy się obecnie około miejscowości Gorahi.

* *

„Paris Soir" donosi z Addis Abeby, że w Ogadenie Włosi rozpoczęli atak na szerokim froncie. Samoloty zarzuciły Abisyńczyków bombami, poczem ruszyła naprzód piechota. W Addis Abeba panuje przekonanie, że Włosi usiłują przerwać front abisyński w Ogadenie. (PAT).

* *

Z Makale donoszą Rządowi abisyńskiemu, że około 1000 żołnierzy tuziemców z Erytrei usiłowało przejść na stronę abisyńską, wobec tego lotnicy włoscy ostrzeliwali ten oddział z karabinów maszynowych. Strącenie samolotu włoskiego w rejonie Makala zostało potwierdzone. Czterej lotnicy polegli. Samolot jest zniszczony.

Z Gorahai donoszą urzędowo, że posterunki w Abisynji południowej nad rzeką Ubi - Szigeli były bombardowane przez lotników włoskich. Piechota włoska na froncie południowym ruszyła naprzód. Rząd ogłosił odezwę, w której oświadcza, że nie ukorzy się przed siłą włoską, stawiać będzie cz[illegible] przeciwnikowi i warunków sław[illegible] nych przezeń nigdy nie przyjmi[illegible]. W tym duchu komunikat przesłano do Genewy. Poseł włoski hr. Vinci prosił o audjencję u cesarza. W kołach dyplomatycznych sądzą, [illegible] lerie tej audjencji (PAT)

Mądry Włoch po szkodzie

Korespondent rzymski dziennika „Le Matin" donosi, że w włoskich kołach rządowych dopiero teraz zdają sobie sprawę z trudności, na jakie napotyka kampanja w Afryce Wschodniej.

Po decyzji genewskiej

Pierwsze wrażenia i odgłosy

Zgromadzenie Ligi Narodów wypowiedziało się więc za sankcjami wbrew stanowisku dwuch państw dyktatorskich — Austrji i Węgier. Notujemy na [illegible] przebiegu wypadków w Genewie.

Angielska prasa poranna wyraża wielkie zadowolenie z powodu stanowiska, zajętego w Genewie przez delegacje angielską i krytykuje politykę Francji, zarzucając jej słabość i brak decyzji. „Daily Telegraph" zaznacza, że Rząd francuski winien pamiętać, że sankcje wyłącznie o charakterze gospodarczym nie prowadzą do celu i nie mogą zmusić Włoch do zaprzestania działań wojennych.

(ATE)

* *

Agencja Havasa donosi z Rzymu: oświadczenie Lavala na zgromadzeniu Ligi Narodów jest oceniane w kołach włoskich przychylnie. Koła te sądzą, iż oświadczenie Lavala jest zręczne, rozsądne, umiarkowane i daje szefowi Rządu francuskiego możność prowadzenia akcji pojednawczej.

(PAT).

* *

Prezes rady ministrów Węgier, Goemboes, otrzymał od Mussoliniego depeszę, w której ten wyraża mu podziękowanie za stanowisko zajęte przez Węgry wobec Włoch w Genewie. (PAT).

KONIECZNĄ JEST BLOKADA

Korespondent genewski „Daily Telegraph", omawiając sprawę sankcyj, zaznacza, że w kołach miarodajnych panuje przekonanie co do tego, że praktyczny efekt sankcyj musi być wątpliwy, O ILE NIE DOJDZIE AŻ DO BLOKADY. Według opinji francuskiej, w ciągu 6 do 8 tygodni okaże się, że drogą ograniczonych sankcyj gospodarczych rezultat nie został osiągnięty. Wówczas dopiero powstanie w całej swej rozciągłości zagadnienie, którego się dziś jeszcze unika. Jeżeli Włochy nie ogłoszą przedtem swej gotowości do zawarcia pokoju, to ten moment krytyczny nastąpi w pierwszym tygodniu grudnia. W tym czasie Rząd brytyjski otrzyma [illegible]ta, istotne zmiany. Na te dwa Rządy spadnie wówczas wielka odpowiedzialność zadecydowania, czy Liga ma uznać swoją bezsilność w dziele zatrzymania wojny, czy też ma podjąć zarządzenia bardziej ostre, mężnie stając w obliczu ryzyka, jakie one z[illegible]ba niosą. Rząd włoski gra na [illegible], że te ostre zarządzenia nigdy nie zostaną powzięte — twierdzi korespondent — powołując się na niewymienioną osobistość delegacji włoskiej i wyraża przekonanie, że gdyby Włochy poważnie wierzyły w skuteczność zarządzeń Ligi, to prawdopodobnie w najbliższej przyszłości zgodziłyby się na zawarcie pokoju. (PAT).

* *

Ogłoszono komunikat ministerjum spraw zagranicznych Meksyku, według którego Meksyk, wierny nadal Lidze Narodów, aprobuje sankcje gospodarcze i finansowe, przewidziane w art. 16-tym paktu i wyraża nadzieję, że dzięki tym zarządzeniom możliwe będzie osiągnięcie pokoju i rozwiązanie konfliktu. Komunikat dodaje, że Meksyk pozostanie zawsze wierny zasadzie nieuznawania rozwiązań, osiągniętych siłą. (PAT).

OPINJA FRANCJI.

Prasa wczorajsza Paryża podkreśla absolutną niemal jednomyślność, z jaką 51 państw potępiło naruszenie przez Włochy paktu Ligi. Mowa Aloisiego — pisze „Petit Parisien" — nie mogła nic zmienić w decyzji Zgromadzenia Ligi. Sankcje nie mogą być, oczywiście, przyjemne dla Włoch, ale Mussolini musi się liczyć z tem, co postanowiło Zgromadzenie.

Argumentacja włoska—oświadcza „Excelsior" — przyszła za późno. Rozpoczęcie działań wojennych przesądziło sprawę na niekorzyść Włochów.

„Echo de Paris" zwraca uwagę na wyjątkową jednomyślność Zgromadzenia i podkreśla, że ani jedno państwo Ameryki Łacińskiej nie uchyliło się od głosowania za sankcjami. Wywody Aloisiego nie zachwiały uczuciami delegatów których zdaniem, Abisynja nie zmieniła się na gorsze po przyjęciu do Ligi Narodów, które nastąpiło na skutek nalegania Włoch, a jeżeli Rząd włosk[illegible] obecnie, by głosowano nad usunięciem Abisynji z Ligi, to nie powinien był czekać do chwili obecnej, a przedewszystkiem nie czynić siebie wykonawcą orzeczenia, którego nikt nie wydawał.

„Le Populaire" aprobuje interwencję Lavala, podkreślając, że premjer w słowach, nie budzących żadnej wątpliwości, wykazał całkowitą solidarność Francji z Ligą Narodów. Francja pozostanie wierna paktowi i zastosuje [illegible] kcje, uchwalone zgodnie z P[illegible]tem Ligi. (PAT.).

Komintern a wojna

Sekretarz „Kominternu" Dimitrow wysłał depeszę do sekretarza Międzynarodówki Socjalistycznej tow. Adlera, w której proponuje wspólną naradę obu Międzynarodówek w sprawie zapobieżenia wojnie (depesza pochodzi z przed wybuchu wojny w Abisynji).

Tow. Adler odpowiedział, że przedłoży propozycję „Kominternu" na najbliższem posiedzeniu Egzekutywy.

Posiedzenie to odbędzie się w tych dniach, poczem 12-go b. m. nastąpi w Brukseli wspólne posiedzenie Egzekutywy Międzyn. Socjalistycznej i Egzekutywy Międzyn. Zawodowej.

Umowa niemoralna i „proletarjuszka"

W mowach włoskich mężów stanu, a więc zarówno Mussoliniego, jak i delegata włoskiego w Genewie bar. Aloisiego powtarza się nuta rozczarowania i żalu do wielkich mocarstw, że przy podziale łupu wojennego w 1919 roku Włochy zostały pokrzywdzone i nie otrzymały tyle, ileby im się po sprawiedliwości należało.

Baron Aloisi posunął się w czwartek tak daleko, że Włochy nazwał „proletarjuszką", sądząc, że tym wyrazem wyciśnie łzy z oczu pozostałych delegatów, a przynajmniej wywoła w nich współczucie dla wyzyskanych Włoch.

Wyobrażam sobie, że efekt tej mowy musiał być taki sam, jak ten, gdy pan Andrzej Wierzbicki nazywa siebie robotniczym posłem.

Powiadają więc Włosi, że podczas wytyczania granic powojennej Europy Włochy zostały pokrzywdzone, gdyż nie otrzymały tyle, ile im przyrzeczono, za przystąpienie do państw Ententy.

Warto wobec tego cofnąć się o 20 lat pamięcią wstecz i przypomnieć sobie, jak to wówczas było.

Przed wojną światową równowaga europejska „opierała się" na Trójprzymierzu, do którego należały Niemcy, Austro - Węgry i Włochy, oraz na Trójporozumieniu, do którego należały Anglja, Francja i Rosja.

Gdy wybuchła wojna, obowiązkiem Włoch było stanąć po stronie swoich sojuszników. Pomiędzy Berlinem i Wiedniem z jednej strony, a Rzymem z drugiej przebiegały po drutach telegraficznych szyfrowe depesze, przynaglające Włochy do wystąpienia, ale Włochy zwlekały. Potem państwa t. zw. centralne opuściły z tonu i domagały się od Włoch zachowania przynajmniej neutralności.

Włochy tymczasem czekały wyjaśnienia sytuacji. Chciały upewnić się, po czyjej stronie są większe szanse zwycięstwa. Politycy włoscy, nie zrywając z Niemcami i Austro-Węgrami, jednocześnie targowały się z Trójporozumieniem o wysokość zapłaty za zdradę swoich sojuszników. Wreszcie dobito targu i Włochy stanęły po stronie Trójporozumienia.

Co wówczas przyrzeczono Włochom — pozostaje tajemnicą, gdyż wówczas, jak i obecnie w stosunkach międzynarodowych rej wodziła tajna [illegible] niewiadomo było co kto komu dał, ile kto wziął i co mu przyrzeczono.

W prawie cywilnem taka umowa nazywa się umową niemoralną i niedotrzymanie warunków umowy niemoralnej nie może być ścigane przez [illegible]

Zresztą pomoc, którą Włochy dały państwom Ententy była bardzo problematyczna. Sprowadziła się ona do tego, że front koalicyjny jeszcze bardziej się rozciągnął i francuskie dowództwo musiało śpieszyć z pomocą swemu włoskiemu sojusznikowi, gdy nad Adygą, nad Isonzo i nad Piave dostawał cięgi od austrjackich „dziadów".

Gdy tedy pp. Mussolini i Aloisi mówią o skrzywdzeniu Włoch, należy przypomnieć, że chodzi tu o zapłatę za zdradę.

Takiej umowy, jako niemoralnej, można niedotrzymać, a nikt też nie powie, że wystrychnięty na dudka [illegible]

[illegible]

Cesarz abisyński

nie będzie się wdawał w żadne rokowania

Knickerbocker ogłasza w „Daily Express" wywiad z cesarzem Abisynji, twierdząc, że jest to pierwszy wywiad, jakiego cesarz udzielił od chwili wybuchu wojny.

Zapytany, czy byłby gotów rokować z Mussolinim o pokój, o ileby „Duce" zadowolił się zatrzymaniem tych 2000 mil kwadr. terytorjum północnej Abisynji, które obecnie zajął, cesarz wykrzyknął „NIE" i oświadczył, że Rząd włoski dąży do załatwienia sporu drogą przemocy i pogwałcenia paktu Ligi, paktu Kellogga, a nawet swego własnego porozumienia z Abisynją z r. 1928.

„53 członków Ligi uznało Włochy za napastnika i 51 zdecydowało zastosowanie sankcyj wobec nich. To chyba wystarczy. Naszym świętym obowiązkiem jest obrona naszej ziemi. Obowiązek ten spełnimy według najlepszych możliwo[illegible]".

Zapytany o plany strategiczne wojsk abisyńskich, cesarz odpowiedział tylko, że dotychczasowe zarządzenia, a zwłaszcza wycofanie wojsk jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych, miały na celu wykazanie, że odpowiedzialność za napaść spada wyłącznie na W[illegible]chy, co obecnie zostało [illegible] przez Ligę Narodów.

* *

[illegible] wiad z Negusem, który oświadczył, że decyzja Ligi daje mu pełną swobodę prowadzenia walki z udziałem całej armji. Nie zgodzimy się na żadne zobowiązanie, które wymagałoby ofiary z naszej niepodległości politycznej lub całości [illegible]szego terytorjum. (PAT).

Zgromadzenie Ligi Narodów— zamknięte

Wczorajsze zgromadzenie Ligi Narodów, które się rozpoczęło o godz. 12.30, miało przebieg bardzo krótki. Na wstępie przewodniczący udzielił głosu przedstawicielowi Albanji.

Przedstawiciel Albanji oświadczył, że kraj jego będąc wierny paktowi Ligi Narodów, nie może jednak ze względu na przymierze oraz ścisłe stosunki ekonomiczne, wiążące go z Włochami, uznać tych konkluzyj i zastosować jakichkolwiek sankcyj. Tem samem zgła[illegible]

Następnie przewodniczący Benesz polemizuje z przemówieniem barona Aloisiego. P. Benesz wygłosił przemówienie końcowe, w którem rekapituluje prace dokonane w obecnej sesji zgromadzenia Ligi Narodów i wyraził nadzieję, że uda się jednak znaleźć drogę, prowadzącą do pojednania. (PAT).

* *

[illegible]

* *

Przed zamknięciem p[illegible] przewodniczący Benesz oświadczył, że odracza zgromadzenie [illegible] wznowienie posiedzenia, gdy w związku z obecnem położeniem politycznem zajdzie tego potrzeba. (PAT.).

Nominacja

Ag. Press donosi:

B. poseł i b. działacz ludowy, Andrzej Waleron, mianowany został inspektorem samorządowym przy związku rewizyjnym samorządu terytorjalnego w War[illegible]

* *

P. Waler[illegible] należy do [illegible] [illegible] i dlatego ta nominacja ma p[illegible]smak... bardzo nieprzyjemny.

„Pamiętniki chłopów"

poszukiwana lektura na wsi

Wydane przed kilku miesiącami w Warszawie „Pamiętniki chłopów" cieszą się coraz większą poczytnością wśród ludności wiejskiej. Liczne kółka rolnicze w kraju zakupiły egzemplarze „Pamiętników" dla swych członków.

W niektórych kółkach rolniczych odbywa się zbiorowe czytanie najciekawszych ustępów z „Pamiętników chłopów". (Press).

Wśród poległych

Reuter donosi z Asmary: wśród poległych w ostatnich walkach Abisyńczyków znajduje się Dedjasmacz Adesa dowódca oddziału karabinów maszynowych wojsk Ras Sejuma. Strata tego dowódcy jest bardzo dotkliwa, gdyż w armji abisyńskiej jest niewiele karabinów maszynowych, a jeszcze mniej ludzi obeznanych z niemi. Korespondent Reutera zwiedził nowe lotnisko na wysokości 2250 metrów w południowej Erytrei, skąd startowała eskadra włoska, która brała udział w zdobyciu Adui. Samoloty wywiadowcze startują z tego lotniska codzień do kwatery głównej wojsk włoskich, zrzucając raporty w maleńkich spadochronach. (PAT).

Pokwitowanie

NA POMOC SANITARNĄ DLA ABISYŃCZYKÓW.

Jadwiga Cichińska - Lewicka 1 zł. Kaz. Ziem. i Wieńcz. Lewiccy 1 zł.

Na froncie gospodarczym

Uwagi

POMYŚLNY OBJAW W Z.S.S.R. Ogromny rozwój ciężkiego przemysłu w Z.S.S.R., potężne „giganty" i „kombinaty" przemysłowe wywołały zrozumiałe zainteresowanie opinji świata. Nie ulega atoli wątpliwości, że sprawdzian powodzenia budownictwa socjalistycznego w ZSSR., nie leży w tej tylko dziedzinie. [illegible] gospodarki socjalistycznej [illegible] nowe zaspakajanie potrzeb [illegible] mas. To też przemysł ciężki [illegible] przemysłu lekkiego. Faktem jest, że przemysł ten, że produkcja [illegible] spożycia pozostawała w tyle. Nawet w roku bieżącym. W 1-ym kwartale produkcja przemysłu ciężkiego [illegible] sła o 22,8, przekraczając plan (przeciętnie 16 proc.), podczas gdy produkcja środków spożycia—o 14,2 procent. Jak już pisaliśmy, ostatnie plany przewidują znaczne wzmożenie tego działu produkcji.

Już dziś rozwój rolnictwa na podstawie kolektywnej, podniesienie wydajności roli, udoskonalenie metod agronomicznych, mechanizacja produkcji rolnej z jednej strony, rozwój przemysłu spożywczego z drugiej— zmniejszyły trudności aprowizacyjne. Miarą tego jest doniosła decyzja [illegible] września, ZNOSZĄCA OSTATECZNIE SYSTEM KARTEK ŻYWNOŚCIOWYCH (likwidowany już decyzją z 1 stycznia) i wprowadzająca wolny handel środkami żywności po cenach, regulowanych przez Państwo. Jednocześnie obniżono ceny chleba (6 — 25 proc.), mąki (10 — 35 proc.), masła (26 — 30 proc.),— mięsa (ok. 40 proc.) i t. p.

Władze sowieckie liczą, że w następstwie spadną ceny i innych produktów rolniczych i przemysłowych, a wartość nabywcza pieniądza wzrośnie.

[illegible] rynku, ale wyższych od dawnych, kartkowych nie będzie miał prawdziwie ujemnych następstw. (Zresztą robotnik musiał i poprzednio dokupywać na wolnym rynku). Chcemy tylko podkreślić, że przejście od PRZYMUSOWEGO PRZYDZIAŁU środków żywności do bardziej swobodnych form zaspokojenia potrzeb jest objawem nader pomyślnym.

(W.).

Z kraju

BANKI AKCYJNE. Według danych Komisarjatu Bankowego Min. Skarbu kapitały własne 43 banków akcyjnych [illegible] — 273.570 tys. zł. wobec 280.424 tys. na koniec r. ub. Kapitały zakładowe zmniejszyły się o 7,4 milj. zł., zapasowe o 2,4 milj. (na co wpłynęła sanacja jednego z banków) — Rezerwy zwiększyły się o 8,2 milj. zł., wobec przeniesienia zysków, wykazanych przez banki za rok 1934.

NAIWNOŚĆ. Nie chcemy nużyć czytelników omawianiem w pełni dość nieciekawej dyskusji gospodarczej na łamach prasy sanacyjnej.— Zanotować jednak musimy słowa „Kurjera Bydgoskiego", który reklamuje p. Kwiatkowskiego i jego pseudo - planową gospodarkę i zaleca skończenie z bezplanową gospodarką p. Rajchmana, za którego rządów „kartele na ławie oskarżonych nie zasiadały"... Dalej zaleca się zerwanie z „zasięganiem opinji" u prezesa Związku Izb Przemysłowo-Handlowych Klarnera „wykorzystującego swoje wpływy jednostronne na rzecz ciężkiego przemysłu..." — Zapewniamy „Dziennik", że ciężki przemysł i kartele wcale się „celowej" gospodarki p. Kwiatkowskiego nie boją.

Ze świata

NA LITWIE. Po wprowadzeniu reglamentacji dewizowej. Rząd wyjaśnił, że zamierza bronić kursu lita, którego dewaluacja — dając być może przejściowy, sztuczny efekt, doprowadziłaby do chaosu. Ustawa walutowa ma za cel utrzymanie złota w kraju. Przywóz towarów do Litwy będzie tak wielki, jak wywóz z Litwy.

WE FRANCJI. Minister Frossard przygotował dekret, podnoszący kredyty państwowe na wielkie roboty publiczne z 2.984 milj. na 4.241 milj franków.

Liczba bezrobotnych w dniu 28 września wynosiła 373.446 wobec 376.968 w tygodniu ubiegłym. W okresie 22 — 28 września przybyło do Francji 8.056 robotników z zagranicy (8.028 — sezonowych), wyjechało — 486 rob. zagranicznych.

W DANJI. Pertraktacje Rządu z grupami parlamentarnemi o przedłużenie wygasającej z dniem 31 grudnia r. b. ustawy walutowej nie dały rezultatu, wobec czego rozwiązano drugą Izbę Parlamentu. Po nowych wyborach przedłożona będzie parlamentowi nowa ustawa, odmienna w pewnych tylko szczegółach od obecnej (wpływ organizacyj gospodarczych na przydział pozwoleń walutowych, zmiana zastrzeżenia 45 proc. importu dla nowych firm importerskich, zakaz sprzedaży i odstępowania pozwoleń walutowych).

Z czyjego rozkazu zamordowano min. Pierackiego?

„Gazeta Polska" podaje sensacyjną wiadomość. [illegible] zostało ustalone ponad wszelką wątpliwość, że rozkaz zabójstwa min. Pierackiego wyszedł z „prowidu" (naczelnego dowództwa) OUN „urzędującego" zagranicą. Inicjatorami zbrodni byli: prezes prowidu OUN Eugenjusz Konowalec, referent bojowy OUN Emil Senyk i b. rotmistrz armji ukraińskiej Ricko Jary.

Nadto pismo podaje następujące szczegóły.

Inwigilację min. Pierackiego prowadził od r. 1933 w Warszawie osk. Mikołaj Łebed, absolwent gimnazjum we Lwowie. Rolę łącznika pomiędzy władzami wyższemi OUN. a Łebedem w czasie jego pobytu w Warszawie odegrał inż. Bohdan Pidhajny ze Lwowa. Ponad to Pidhajny skontaktował mordercę Grzegorza Maciejkę z Banderą, studentem Politechniki włoskiej. Morderca ministra członek OUN. 20-letni Grzegorz Maciejko, praktykant cynkograficzny ze Lwowa otrzymał rozkaz udania się do Warszawy i zabicia min. Pierackiego w maju 1934 r. od Stefana Bandery.

Wyprawiając Maciejkę do Warszawy Bandera wręczył mu pistolet automatyczny, pieniądze, fałszywy dowód osobisty oraz udzielił wskazówek, w jaki sposób ma spotkać się z Łebedem. W dostarczeniu rewolweru Maciejce pomocny był inż. Pidhajny.

Maciejko spotkał się z [illegible], który dostarczył mu bomb, [illegible] udzielił obszernych wskazówek, dotyczących trybu życia ministra, [illegible] branych podczas inwigilacji.

Pomocnicą Łebeda w śledzeniu ministra była 23-letnia Darja Hnatkiwska, maturzystka gimnazjalna ze Lwowa.

Natychmiast po dokonaniu zabójstwa i ucieczce przed pościgiem na ul. Foksal, Grzegorz Maciejko wyjechał z Warszawy do Lublina i ukrywał się tam w mieszkaniu studenta Uniwersytetu Lubelskiego 28-l. Jakóba Czornija. Po przenocowaniu w Lublinie Maciejko pojechał do Lwowa. Tam ukrywał go 25-letni robotnik Eugenjusz Kaczmarski, b. uczeń 5-tej kl. gimnazjum. Kaczmarski za pośrednictwem b. studenta prawa Mychała zetknął Maciejkę z Iwanem Maluцą, stud. Politechniki Lwowskiej, który torował zabójcy dalszą drogę ucieczki.

Malnca oddał następnie zabójcę pod opiekę 21-letniej Katarzyny Zaryckiej, studentki Politechniki Lwowskiej, która dała Maciejce schronienie w Jamnej koło Tatarowa. Stąd wraz z Zarycką Maciejko udał się przez przełęcz Tatarowską i w dniu 5 sierpnia 1934 przekroczył granicę.

KONOWALEC PRZEBYWA W SZWAJCARJI.

Z Wiednia donoszą agencji PRESS:

Prasa niemiecka informuje, że pułkownik ukraiński Konowalec za którym sądy polskie rozpisały listy gończe w związku z zabójstwem ministra Pierackiego, przebywa obecnie w Szwajcarji.

Siedziba Konowalca w Berlinie została zlikwidowana przed półtora rokiem wkrótce po osiągnięciu porozumienia polsko - niemieckiego. Konowalec przeniósł się początkowo do Czechosłowacji, a następnie do Szwajcarji.

Sędzia Brodski-aryjczykiem

Głośny sędzia amerykański Brodski, który wsławił się tem, że uwolnił od odpowiedzialności marynarzy amerykańskich, którzy na niemieckim statku „Bremen" zdarli z masztu i znieważyli sztandar ze swastyką, jak się okazuje, nie jest Żydem, ani nawet żydowskiego pochodzenia.

Wyrok [illegible] rzy wywołał wśród hitlerowców oburzenie na sędziego Brodzkiego, którego wyrok minister Frank napiętnował jako „nikczemne łajdactwo Żyda pod opieką amerykańskiego urzędu państwowego".

Departament stanu w Waszyngtonie nie puścił płazem tej obrazy sędziego amerykańskiego, lecz zażądał publicznego odwołania tego, co powiedział min. Frank. A ponieważ odwiedzenie min. Franka nadane zostało przez radjo, przeto Waszyngton zażądał od niemieckiego M. S. Z. sprostowania także przez radjo.

Żądaniu amerykańskiemu stało się zadość, lecz uczciwi hitlerowcy, zamiast w kronice codziennej, sprostowanie nadali o wczesnej rannej godzinie podczas ćwiczeń gimnastycznych.

Nielicznym słuchaczom, gi[illegible] stykującym się pod komendą speakera radjowego, oznajmiono, że sędzia Brodski ani nie jest Żydem, ani pochodzenia żydowskiego, lecz pochodzi ze starej katolickiej rodziny, dawno w Ameryce osiadłej.

Prasa niemiecka sprostowania [illegible]

Przegląd prasy

Kilka rzeczy bardzo ważnych

DEMORALIZACJA ŻYDOWSKA.

„Warszawski Dziennik Narodowy" poświęcił ostatni swój numer demaskowaniu „bezeceństw żydowskich". Pod soczystym tytułem w rodzaju: „Bagno wśród elity żydowskiej" lub „Za żydowskie długi zapłacili własną krzywdą" znajdujemy rozmaite niewyszukane antysemickie brednie. Ale głupstwo, panowie redaktorzy, też powinno mieć swoje granice.

[illegible]

18-letnia Felicja [illegible] nawiązała przed 14 laty, jak wynika z okoliczności sprawy, [illegible] sunki miłosne z Henrykiem Hartglasem, takie [illegible] „elity" żydowskiej bratem znanego działacza, b. posła na Sejm.

A z dalszego sprawozdania okazuje się, że ta perfidna „żydówica" Felicja Chencinerówna, która w czwartym roku życia nawiązała stosunki miłosne, mając obecnie osiemnastą wiosnę, od lat 15, czyli już jako trzyletnie dziecko uprawiała wobec swojej rodziny ordynarny szantaż.

[illegible]

GORZEJ, NIŻ ZA CZASÓW NIEWOLI.

Na marginesie optymistycznych wywodów p. Al. Kawałkowskiego w „Gazecie Polskiej", który twierdził, że rządzące czynniki nie wywierają żadnej presji moralnej i materjalnej na młodzież — warto przytoczyć głos akademiczki wileńskiej p. Poklewskiej-Koziell która na łamach nie opozycyjnego, ale właśnie „sanacyjnego" „Słowa" pisze:

„Jeśli chodzi o stosunki z naszemi bezpośredniemi władzami, my boimy się. Przyznaję, boimy się jaskrawych wystąpień, bo kto wie czy tam odnośny czynnik obok naszego nazwiska nie dopisze dawnego rosyjskiego „nieblagonadiożnyj". Co do mnie, czuję teraz szacunek do opozycji. Gdybym była pewna, ale tak moralnie przekonana, że Dziewicka, lub Jędrychowski nie dla karjery wyznają ideę Marksa zachowałabym i dla nich szacunek. Z tych samych pobudek zwalczaliśmy w roku ubiegłym „Legjon Młodych", więcej nawet niż „Młodzież Wszechpolską", bo wstręt w nas wzbudzał [illegible] rzy dla posadek wyznawali zgóry narzucone im hasła. My wolimy szczerego, ideowego endeka, niż człowieka, który głosi te zasady, jakim hołduje jego szef.

Chociaż popełniam w stosunku do siebie posunięcie nietaktyczne, podpisuję ten artykuł pełnem nazwiskiem, by nie narazić się na [illegible]

[illegible] że nie potrafimy kierować przyszłością państwa, my boimy się, że [illegible] bytu nieraz gorsze moralnie, niż za czasów niewoli, bo mamy je w niepodległej, odrodzonej Polsce".

A WIĘC DEFLACJA.

Omawiając odczyt rektora Krzyżanowskiego w Tow. Ekonomistów w Banku Gospodarstwa Krajowego wileńskie, prorządowe „Słowo" pisze:

„Tak więc najwybitniejszy ekonomista w Polsce, Rektor Krzyżanowski, opowiedział się za tą samą polityką deflacyjną, którą zaleca w „Gazecie Polskiej" najwybitniejszy dzisiaj polityk gospodarczy płk. Matuszewski. [illegible] tytułów — [illegible] autorytetów, któreby otwarcie zalecały politykę inflacyjną, wywołuje nadzieje, że Rząd wkroczy zdecydowanie na tory polityki deflacyjnej".

OSAMOTNIONY MINISTER.

O polityce p. Becka pisze „Echo Wieczorne":

„To też osamotnienie ministra, który powinien czuć największą spójnię ze społeczeństwem, uwydatnia się coraz bardziej jaskrawo. Socjaliści prowadzą oddawna a dziś zaostrzają swą kampanję przeciwko min. Beckowi, podzielając zapewne opinję angielskiej partji pracy, iż wojna abisyńsko-włoska jest wstępem do wojny hitlerowskich Niemiec z sowiecką Rosją. Wczoraj znów ludowcy uchwalają rezolucję stwierdzającą starą prawdę, że „wytyczne polityki zagranicznej muszą być znane społeczeństwu i uznane przez nie, gdyż państwo nie jest własnością Rządu, a koszty złej polityki zagranicznej płacić musi cały naród". — Rezolucja wypowiada się pozatem przeciwko polityce przyjaźni z Niemcami.

Jak widać, cała lewica społeczna i polityczna wypowiada się zgoła kategorycznie. Na prawicy Str. Nar. również nie zachwyca się polityką p. Becka. Któż więc stoi za nim?

Czyżby uznano za dostateczną podstawę społeczną dla zagranicznej właśnie polityki — przychylność politycznego próchna naszej arystokracji, wyciągniętej z niewoli na widownię przez przypadek dziejów?! Przecież i w obozie sanacji, mimo legjonistów i wybitnych wojskowych, polityka pana Becka też nie znajduje pełnego uznania...".

S-ek.

W rocznicę śmierci E. Śmiarowskiego

W niedzielę przypada III rocznica śmierci Eugenjusza Śmiarowskiego.

W dniu tym przyjaciele zmarłego zbiorą się o godz. 12-ej w poł. przy grobie jego na cmentarzu Ewangelickim przy ul. Młynarskiej.

Nowe Książki

Eugenjusz M. Schumer - Szermentowski. POD ZNAKIEM POGONI. Z 16 rycinami. Warszawa, Książnica-Atlas, (1935); str. 144.

Wyroki nieprzyjaznego fatum, a więcej jeszcze błędy i grzechy ludzi krótkowzrocznych sprawiają, że Litwa Kowieńska, geograficznie i historycznie tak nam bliska, jest dziś Polski — najdalszym sąsiadem. Sąsiadem tak dalekim, że nie dociera doń bezpośrednio żadna przesyłka pocztowa z Polski wysłana, że nawet wspólny język wiążących wszystkie narody stosunków dyplomatycznych między Polską a Litwą nie istnieje. Oczywiście, ten stan mający symbolizować formułkę: „ani wojna, ani pokój", nie może trwać wiecznie, albowiem jedynie ten przysłowiowy „trzeci" ciągnąć potrafi z wlokących się latami sporów korzyści.

Każdy krok z tej czy tamtej strony zmierzający do kulturalnego choćby narazie zbliżenia i wzajemnego poznania się w wznowionym życie państwowym, witać należy z zadowoleniem. Inteligentnie i rzeczowo napisana książka p. Schumera - Szermentowskiego może przeciętnemu czytelnikowi polskie mu ułatwić w dużym stopniu orjentację co do przeszłości historycznej, stanu obecnego i perspektyw rozwojowych państwa litewskiego. Książka ta jest w przeważnej mierze rezultatem kilkumiesięcznego pobytu autora w Litwie Kowieńskiej i zawiera bardzo wszechstronne, choć zwięzłe z konieczności, dane o wszystkiem, co z życiem tego kraju jest związane.

Więc — poza częścią historyczną — znajdziemy tu informacje geo i demagogiczne, rzut oka na ustrój państwowy Litwy, przejrzyście ułożona relację o życiu gospodarczem i kulturalno - artystycznem kraju, wreszcie opisy stołecznego Kowna i Kłajpedy, będącej jedynem wyjściem Litwy na świat szeroki. Przytoczę parę cyfr statystycznych. Wśród 2 i ćwierćmiljonowej ludności Litwy ok. 27 proc. stanowią mniejszości, w tem Polaków jest 10 proc. t. j. zgórą 200 tys. Litwa jest krajem wybitnie rolniczym, gdyż trzy czwarte jej ludności — to chłopi zajujący się uprawą roli. W przemyśle pracuje zaledwie 6% zawodowo czynnych, w handlu 3 proc.

Ludność polska w Kowieńszczyźnie składała się dawniej głównie z trzech kategoryj: ziemiaństwa, i inteligencji zawodowej i duchowieństwa. Wskutek radykalnie przeprowadzonej reformy rolnej sytuacja ekonomiczna pierwszej z tych trzech warstw znacznie się, oczywiście, pogorszyła. Aczkolwiek narodowość polska nie jest w Litwie oficjalnie uznawana, a pół-faszystowskie rządy litewskie prowadzą względem Polaków politykę ucisku i prześladowania, — walor intelektualny żywiołu polskiego jest bardzo duży, czego jednym z dowodów — godność rektorska Polaka — Michała Roemera na uniwersytecie kowieńskim. Warto tu wspomnieć, że prof. Roemer, prawnik z wykształcenia, jest b. legjonistą I-ej brygady, wychowankiem Uniwersytetu Jagiellońskiego i b. członkiem polskiej magistratury rządowej.

Interesujące są szczegóły o stosunkach prawno-politycznych w Litwie Kowieńskiej: konstytucja litewska z maja 1928 r., opracowana przez Rząd Woldemarasa, wzorowana była na konstytucji francuskiej i — w porównaniu z polską np. konstytucyjną ustawą kwietniową — może być uważana za szczyt postępu, demokracji i ducha wolnościowego (m. in. pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze, jedna izba ustawodawcza i t. p.).

Inna rzecz, że dyktatorskie rządy litewskie lekceważą sobie najzupełniej literę i ducha tej pisanej konstytucji, wytwarzając stan samowoli i bezprawia.

Książkę p. Szermentowskiego zdobią liczne ilustracje.

*

Bogdan Suchodolski. KULTURA WSPÓŁCZESNA A WYCHOWANIE MŁODZIEŻY. — Warszawa, Książnica-Atlas, (1935); str. 55.

Broszura bardzo na czasie, niestety, — o znaczeniu raczej akademickiem. Prof. Suchodolski analizuje wnikliwie stan ogólny i cechy charakterystyczne kultury dzisiejszej, przestrzega przed grożącemi jej niebezpieczeństwami (barbarzyństwo, degeneracja, wzrost żądzy użycia i t.d.), ustala wreszcie szereg kulturalnych zadań współczesności na polu wychowawczem, które należałoby wykonać zgodnym wysiłkiem szkoły i domu.

Chodzi więc (m. in.) o to, by młodzież „nie wzrastała w kulcie dobrobytu i posiadania, w przyzwyczajaniu się do mierzenia rzeczy i ludzi nie według tego, czem są i o ile są warci, ale według tego, ile posiadają i jaką korzyść mogą nam oddać"; by „uprawniona była taka tylko forma pracy, która wychowuje pracownika i rozwija w nim jego ludzkie wartości", wiązań kwestji stosunku jednostki do społeczności, nie traktowano tej jednostki „dowolnie i lekceważąco"; by szkoła, wprowadzając młodzież w dziedzinę zagadnień społeczno - gospodarczych, wpajała też zasadę, że „produkowanie nie powinno być regulowane wyrachowaniem indywidualnego zysku, nie liczącego się z potrzebami ogółu".

Te i temu podobne tezy pedagogiczne autora są najzupełniej słuszne, sprawiedliwe i racjonalne. Tylko — że, niestety, oderwane od gruntu rzeczywistości dzisiejszej i nie do zrealizowania wogóle w ramach ustroju kapitalistycznego. Jak np. urzeczywistniać piękne wskazania prof. Suchodolskiego w kraju, gdzie dla miljona dzieci brak szkół i gdzie oświata staje się powoli przywilejem klas posiadających?... Jak można mówić o współpracy wychowawczej domu i szkoły w państwach „totalnych" i „autorytatywnych", gdzie wszczepia się dzieciom gotowe schematy i dogmaty ideologiczne, będące w jaskrawej często sprzeczności z poglądami i nastawieniem „domu", i gdzie — dziecko bezwyznaniowca, wychowywane na sposób świecki, zmusza się w szkole, pod groźbą kar i szykan, do wykonywania praktyk religijnych?.. W takich warunkach może być mowa by — w poszukiwaniu nowych raczej o wzajemnem zwalczaniu „szkoły" i „domu", niż o ich współuzialaniu. Niestety.

I jeszcze jedno: W rozdziale wstępnym, omawiając kruszenie się podstaw demokracji parlamentarnej, autor przypisuje to zjawisko takim rzekomym jej wadom i atrybutom, jak „kult niekompetencji i demagogji", „korupcja życia zbiorowego" i „kult użycia, zagrażający „głębszym pierwiastkom poświęcenia i bohaterstwa" (str 5). Nie możemy tu rozstrząsać pytania, czy i o ile demokracja parlamentarna odpowiada warunkom bytu zbiorowości w schyłkowym okresie kapitalizmu. Ale jedno jest pewne: zarówno „kult niekompetencji i demagogja", jak „korupcja życia zbiorowego" i spostponowanie „pierwiastków poświęcenia i bohaterstwa" nie są bynajmniej konsekwencją demokracji parlamentarnej, lecz — na odwrót — stają się nieodłącznemi cechami wszystkich ustrojów faszystowskich i półfaszystowskich, które — będąc tej demokracji zaprzeczeniem — pragną ją rzekomo „uzdrawiać" i „ratować". To jest chyba jasne i widoczne dla każdego, kto chce patrzyć.

[illegible]

Depesze nocne z czwartku na piątek

W Genewie

Zgromadzenie Ligi przyjęło zasadę sankcyj

Francja pozostanie wierna Paktowi Ligi

GENEWA. (PAT.). Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Ligi Narodów w czwartek był dalszy ciąg oświadczeń w sprawie raportu Komitetu 6-ciu

Jako pierwszy mówca wchodzi na trybunę przedstawiciel Włoch baron Aloisi.

(Obszerne streszczenie mowy delegata włoskiego podane przez PAT-a sprowadza się do tego, że nikt tak, jak Włochy nie pragnie pokoju, lecz Abisynja nie pozwala się dobrowolnie „cywilizować" i i dlatego „lud włoski" obrażony jest w swem mieniu **Red.**).

Bar. Aloisi zakończył swe przemówienie następującym demagogicznym zwrotem:

„Włochy są narodem, który chce, aby przed Zgromadzeniem usłyszano jego głos proletarjacki, żądający sprawiedliwości". (!!).

Po przemówieniu barona Aloisi przewodniczący stwierdza, że Austrja i Węgry nie uznały konkluzyj raportu Wobec tego, że żadne inne państwo nie zażądało głosu, przewodniczący milczenie to interpretuje jako zgodę na decyzję Rady.

Dalszy porządek dzienny przewidywał oświadczenia poszczególnych rządów. Pierwszy zabiera głos premjer Laval, który podkreśla, że Francja wypełni swe zobowiązania. W chwili, gdy każdy musi wziąć na siebie odpowiedzialność, Francja będzie również wierna paktowi. Dalej mówca zaznacza, że nie jest sprzeczne z paktem kontynuowanie w łonie Ligi Narodów usiłowań, zmierzających do pojednania.

Następnie zabiera głos minister Eden, który oświadcza, że polityka Anglji oparta jest na współdziałaniu z Ligą Narodów. Anglja sądzi, że udzielenie tej instytucji pełnego poparcia jest jedyną drogą do zabezpieczenia pokoju, który jest celem ostatecznym polityki angielskiej. **Wojna jest okrutnym anachronizmem, z którym ludzkość musi zerwać raz nazawsze.** Przed Ligą Narodów stoją dwa zadania: przeszkadzać wybuchowi wojny i zatrzymać wojnę, o ile ona wy[illegible]

Należy działać i należy działać szybko, ponieważ wojna trwa.

Następny mówca przedstawiciel Szwajcarji p. Motta oświadcza, że Szwajcarja przyłącza się do konkluzji raportu, przewidującego sankcje ekonomiczne i finansowe.

P. Potiomkin, przedstawiciel Związku Sowieckiego przypomina oświadczenia Litwinowa i wyraża gotowość swego Rządu do współdziałania z Ligą Narodów.

Popołudniu przewodniczący Zgromadzenia odczytuje tekst rezolucji, uchwalonej przez prezydjum Zgromadzenia.

Rezolucja ta przedstawiona została prezydjum przez państwa skandynawskie, które poparła delegacja polska.

Rezolucja brzmi:

Zgromadzenie, przyjąwszy do wiadomości opinje, wyrażone przez członków Rady na posiedzeniu z dnia 7 października 1935 roku,

biorąc pod uwagę zobowiązania członków Ligi Narodów, wynikające z art. 16 paktu i uważając za wskazane ustalić koordynację w zarządzeniach, które każdy z członków zamierza wydać —

wyraża życzenie, aby członkowie Ligi Narodów (prócz stron zainteresowanych) utworzyli komitet, złożony z delegatów każdego z państw — członków Ligi, którym towarzyszyć będą rzeczoznawcy celem zbadania i ułatwienia koordynacji zarządzeń i zwrócenia ewentualnie uwagi Rady lub Zgromadzenia na każde położenie, któreby wymagało rozpatrzenia przez [illegible]

Przewodniczący wyjaśnia następnie, że głosowanie odbędzie się po wypowiedzeniu się wszystkich zapisanych do głosu mówców.

PRZYJĘCIE REZOLUCJI.

GENEWA. (ATE.). Po dłuższej dyskusji Zgromadzenie Ligi Narodów uchwaliło rezolucję w sprawie utworzenia komitetu koordynującego. Uchwała przyjmuje do wiadomości decyzję Rady Ligi z dnia 7 października b. r. w sprawie zastosowania przez wszystkich członków Ligi postanowień, wynikających z 16 art. paktu. Zgromadzenie wyraża życzenie, aby Liga wyłoniła komitet, który przygotowałby wprowadzenie w życie sankcyj.

Komitet koordynacyjny, który ma ustalić sposób zastosowania sankcyj, będzie się składał z 53 członków.

AMERYKA A SANKCJE.

WASZYNGTON. (PAT.). Sekretarz stanu Cordell Hull potwierdził w sposób bardzo stanowczy że ci obywatele amerykańscy, którzy będą uprawiać handel ze stronami wojującemi, czynić to będą na własne ryzyko. Deklaracja ma specjalne znaczenie wobec uchwały Ligi Narodów o sankcjach; potwierdza ona, iż Stany Zjednoczone nie przeciwstawią się sankcjom Ligi Narodów.

W czwartek wieczorem na froncie

Ofensywa włoska w Ogadenie

Kontrofensywa abisyńska na północy

PARYŻ. (PAT.). Z Addis-Abeby donoszą: Na froncie północnym [illegible] odcinku Adua — Aksum — A[illegible] grat sytuacja nie uległa zmian[illegible] Po walkach z wojskami włoskiemi Ras Sejum, dowodzący na tym odcinku, zdecydował się ostatecznie podporządkować taktyce naczelnych władz abisyńskich, rezydujących w stolicy, co znaczy wycofać swe wojska do pierwszego łańcucha górskiego. Ras Sejum na czele swej 100-tysięcznej armji zajął stanowisko w górach naprzeciw Adui, oczekując na rozkazy cesarza. Ze stolicy wydano surowe rozkazy, niewszczynania walk z wojskami włoskiemi bez rozkazu. Jeżeli A[illegible]yńczycy zdołają utrzymać tę taktykę w dalszym ciągu, nie należy się spodziewać w najbliższym czasie żadnej większej bitwy [illegible] odcinku.

Ras Kassa, stojący na czele 70-tysięcznej armji, nie nawiązał jeszcze kontaktu z armją Ras Sejum.

Ras Ayelu, stojący za swą 40-tysięczną armję w pobliżu trójkąta, utormowanego przez granice Abisynji, Erytrei i Sudanu, atakuje Włochów, starając się przeciąć łączność pomiędzy Asmarą, a armją włoską, operującą pod Aduą.

W Addis - Abeba ponownie mówią o zajęciu przez Abisyńczyków Adi Kaie. Władze tego miasta, sympatyzujące z Abisynją, miały rzekomo potajemnie wpuścić ich do miasta. Główna uwaga w tej chwili zaczyna się zwracać na odcinek południowy, gdzie wojska włoskie rozpoczęły ofenzywę wzdłuż rzeki Webbe Schibeli. Piechota włoska posuwa się naprzód na całym odcinku frontu w Ogadenie, wspomagana silnie przez eskadrę samolotów bombardujących.

ZAJĘCIE PRZEZ WŁOCHÓW M. GERLOGUBI.

PARYŻ. (PAT.). Donoszą z Addis - Abeby, iż w wyniku ofenzywy wojsk włoskich w Ogadenie zajęta została miejscowość Gerlogubi.

ZNAMIENNE MILCZENIE.

RZYM. (PAT.). W dniu czwartkowym nie ogłoszono żadnego komunikatu wojennego.

Zamach stanu w Grecji

Dyktatura generałów w imię monarchji

Gen. Kondylis — regentem

ATENY. (PAT.). Wyżsi oficerowie armji greckiej zjawili się w czwartek u premjera Tsaldarisa i żądali od niego natychmiastowego przywrócenia monarchji w drodze głosowania Zgromadzenia Narodowego. Po tem wystąpieniu oficerów zwołane zostało posiedzenie Rady Ministrów, na którem Rząd podał się do dymisji. Wyżsi oficerowie zwrócili się do gen. Kondylisa z prośbą, ażeby stanął na czele Rządu. Gen. Kondylis przychylił się do tej prośby. Najbliższymi współpracownikami gen. Kondylisa są: Papagos, Reppas i Ekonomu

Zgromadzenie Narodowe — jak przypuszczają — zbierze się w celu uchwalenia restauracji monarchji. W mieście panuje spokój.

ATENY. (PAT.). Premjer Kondylis objął również tekę ministra marynarki. Admirał Economu został mianowany ministrem wojny, gen Papagos — ministrem lotnictwa, gen. Nikolaidos objął stanowisko wicepremjera. Ministrem Spraw Wewnętrznych został Theotokis.

BIAŁOGRÓD. (PAT.). Z Aten donoszą, iż w całej Grecji ogłoszono stan wojenny.

ODEZWA DO NARODU.

ATENY. (PAT.). Komitet rewolucyjny ogłosił następującą odezwę do narodu: Przedstawiciele sił zbrojnych lądowych i morskich, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa anarchji, zagrażającej narodowi, uznali za stosowne działać na rzecz wyjścia z rozpaczliwej sytuacji. W tym celu zawiązał się komitet „rewolucyjny", do którego weszli generałowie Papagos, Reppas, admirał Ekonomu. Członkowie komitetu zażądali od premjera Tsaldarisa ustąpienia Rządu. Tsaldaris zwołał posiedzenie gabinetu, który dymisję przyjął. Komitet wyznaczy nowy Rząd, który złoży przysięgę na Zgromadzeniu Narodowem.

[illegible]

WIEDEŃ. (ATE.). **Z Aten donoszą: Ustrój monarchistyczny został przywrócony. Regencję królestwa greckiego objął premjer Kondylis, a nie, jak poprzednio donoszono, rada ministrów in corpore. Pełnomocnictwa regenta wygasają z chwilą powrotu króla Jerzego II-go. Rząd skierował do króla pismo, wzywające go do natychmiastowego powrotu do kraju.**

ATENY. (PAT.). Zgromadzenie Narodowe uchwaliło jednomyślnie przez aklamację rezolucję o zniesieniu ustroju republikańskiego i o przywróceniu monarchji, a także o zarządzenie na 3 listopada plebiscytu. Zgromadzenie uchwaliło także powołanie gen. Kondylisa na regenta do cz[illegible]

Wrzenie w Hiszpanji

MADRYT. (PAT.). [illegible] rada ministrów postanowiła w celu zapewnienia spokoju i ładu publicznego wprowadzić stan wyjątkowy w 12 prowincjach. W jedenastu prowincjach i w Madrycie przedłużono stan wyjątkowy na okres jedenastu miesięcy..

Delegat Abisynji w Lidze Narodów udaje się na front

PARYŻ. (PAT.). Poseł abisyński w Paryżu Tecle Havariate, reprezentujący również swój kraj przy Lidze Narodów, opuścić ma w najbliższym czasie Europę, aby stanąć w szeregach swej armji, w której piastuje stopień generała. Minister Tecle Havariate otrzymał wykształcenie wojskowe w dawnej armji rosyjskiej, m. in. ukończył w Petersburgu korpus paziów oraz Michajłowską Szkołę Artyleryjską.

Tubylcze wojska opuszczają Włochów

LONDYN. (ATE.). Z Addis Abeby donoszą: Z frontu północnego brak jest wiadomości. Natomiast [illegible] ofenzywa wojsk włoskich jest w pełnym toku Włosi posuwają się na szerokim froncie w kierunku Djidjiga i Harraru. 16 samolotów włoskich dokonało lotu nad pozycjami abisyńskiemi. Z Makalle donoszą, że w pobliżu Adigrat spadł samolot włoski. Pilot i obserwator ponieśli śmierć na miejscu. Około 1000 tubylców zdezerterowało z wojsk włoskich i przeszło na stronę Abisyńczyków. Samoloty włoskie zrzucały bomby na dezerterów. Jeden z samolotów włoskich został zestrzelony przez Abisyńczyków

Obrona stolicy

PARYŻ. (ATE.). Z Dżibuti donoszą: Otrzymano tu wiadomości, że w Addis - Abebie czynione są gorączkowe przygotowania w celu obrony miasta przeciwko napadom lotniczym. W pobliżu miasta ustawiono artylerję przeciwlotniczą. Linia kolejowa Dżibuti — Addis Abeba jest strzeżona przez silne oddziały wojska.

OSTATNIE DEPESZE NA STR. 1 i 2

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

15 TYS. ZŁ. NA CZYSTO ZAROBKU. Zarząd PZPN zarobił na meczu Polska — Austrja na czysto 15 tys. złotych. Sprzedano ogółem 16 i pół tys. biletów. Na sierpniowym meczu z Jugosławją zarobiono 18 tys. złotych.

DR. PELIKAN, który był kierownikiem piłkarskiej reprezentacji Pragi, jaka bawiła niedawno w Rosji Sowieckiej, oświadczył po powrocie, że w najbliższym czasie Sowiety zgłoszą swoje przystąpienie do międzynarodowej federacji piłkarskiej

Tenis

[illegible] narodowym [illegible] grze pojedynczej pań, Jędrzejowska pokonała Jugosłowiankę Kovacs 6:1, 6:1.

W finale tego turnieju Polka odniosła zwycięstwo nad doskonałą tenisistką francuską Mathieu 6:3, 6:3

W finale gry podwójnej pań para belgijsko - francuska Adam[illegible] - Mathieu pokonała duńsko - polską Krahwinkel - Jędrzejowska 6:3, 6:2.

Lekkoatletyka

DZIESIĘCIOBÓJ NIE ZOSTANIE UNIEWAŻNIONY. [illegible] komunikuje, dziesięciobój o [illegible] Polski wb[illegible]

DOSKONAŁE WYNIKI SOWIECKICH LEKKOATLETÓW.

W Eriwaniu, w ramach święta sportowego, zorganizowanego z okazji jubile[illegible]kiej Armenji, odbyły się zawody lekkoatletyczne, na których padły następujące nowe rekordy sowieckie:

200 m. — Robert Ljulko 21,8 s.
Młot — Sergej Ljakow 48,71 m.
Kula — Sergej Ljakow 14,59 m.
Skok o tyczce — Mikołaj Ozolin [illegible]

Hippika

[illegible] Łazienkach zakończone zostały 5-te jeździeckie mistrzostwa Polski. Rozegrana została ostatnia próba wszechstronnego konkursu konia wierzchowego w skokach przez przeszkody.

W ogólnej punktacji pierwszą nagrodę i tytuł mistrza Polski zdobył por. Korytkowski. Drugą nagrodę i tytuł pierwszego wicemistrza Polski uzyskał por. Komorowski. Trzecią nagrodę i tytuł drugiego wicemistrza Polski przyznano por. Rojcewiczowi.

BILANS ZAWODÓW KONNYCH. Bilans międzynarodowych konkursów na zawodach konnych w Łazienkach nie [illegible] wesoło dla barw polskich. Biorąc pod uwagę [illegible] z udziałem wojskowych, klasyfikacja nagród wypada [illegible] czwarte, i 8 piąte). 2) Niemcy 14 nagród (5 pierwszych, — wszystkie [illegible] i piąte). 3) Węgry 9 na[illegible] nagród (2 pierwsza, — Skupieńska [illegible] Lewicki, 1 druga, 0 trzecich, 2 czwarte, 2 piąte). 5) Łotwa 4 nagrody (2 czwarte i 2 piąte).

HULBERT FOOTNER 84

Niebezpieczny ładunek

Z upow. autora przełożyła Wacława Komarnicka

Beaton odszedł śpiesznie.

Mme Storey otworzyła drzwi w boazerji pokoju, za któremi ukazała się wmurowana w ścianę kasa ogniotrwała. Spróbowała pociągnąć za rączkę. Drzwiczki były zamknięte. „Kiedy człowiek się śpieszy, zamyka instynktownie kasę, przekręceniem krążka na prawo", szepnęła. „Może potrafię ją otworzyć".

Klęcząc na podłodze i przykładając ucho do zamka ,aby słyszeć dźwięk opadających rygli, powoli obracała krążek. Po kilku bezowocnych wysiłkach, wydała okrzyk zadowolenia i zręcznym ruchem chwyciła za klamkę. Klamka się obróciła i drzwiczki otworzyły się. Ale kasa była pusta.

„Ach!" zawołała Mme Storey. „Ktoś nas uprzedził!"

Na korytarzu spotkałyśmy Beatona. Za nim szedł Les Farman i trzech marynarzy, niosących zwinięte nosze. Rozstawiono nosze na podłodze i ułożono na nich ciało Horacego. „Poczekajcie!" rzekł Beaton kiedy chcieli już ruszać. Przyniósł grube palto i zarzucił je na ciało. Marynarze uśmiechnęli się do siebie. Jeden z nich powiedział: „On tego nie potrzebuje, kolego". Ale wszyscy rozumieli impuls, który popchnął Beatona do tego uczynku. Les podszedł do nas: „Wybuch w pływalni. Zdaje się, że całe dno wyleciało. Nie pojmuję tego".

„Ja pojmuję", odparła Mme Storey. „Po naszem wyjściu włożono tam bombę z mechanizmem zegarowym".

„Jak to jest możliwe, żeby na statku zrobiono bombę i żeby nikt tego nie zauważył?"

„Niemożliwe. Musiano ją przynieść. To wszystko należy do spisku".

„Boże!" zawołał Les.

„Ile nam czasu zostało?" spytała.

„Na statku jest pięć przegród", rzekł. „Woda jest tylko w jednej. Statek może pływać bardzo długo — jeżeli wodoszczelne drzwi wytrzymają. O tem zaś można się przekonać tylko doświadczalnie".

Les wrócił na pokład, myśmy zaś pośpieszyły do naszych kabin. Dziób Pirata znajdował się już w wodzie, szłyśmy więc po pochyłości. Mijając przednie schody, usłyszałyśmy plusk wody na dole — dźwięk, od którego robi się słabo!

Schwyciłyśmy futra, pieniądze i klejnoty, kasetkę mojej pracodawczyni i teczkę z dokumentami i pobiegłyśmy na pokład przez dwie kondygnacje schodów. Wnętrze statku dziwnie opustoszało. Brakło już pary i światła zaczynały gasnąć.

Na pokładzie było dość jasno. Stało tam pomocnicza prądnica, pędzona przez ryczący silnik gazowy, i para reflektorów z każdej strony oświetlała scenę. Panowała doskonała dyscyplina. Opuszczono łodzie i zrównano je z poziomą pokładu; dwie szalupy i dwie łodzie z wiosłami. Cała załoga i goście stali, czekając na hasło do wsiadania.

Spotkałyśmy Farmana. „Na co pan czeka?" spytała Mme Storey.

„Jeżeli statek się utrzyma, to może uda się go uratować", odpowiedział. „Depeszowałem już po holowniki".

Aresztanci, uwolnieni od kajdan, mieli jechać szalupą dla załogi pod opieką pana McLarena. Szalupa właściciela wisiała po drugiej stronie. Horacego wniesiono już na noszach do jej wnętrza i ułożono w kabinie. Zauważyłam Sophie, otuloną kilku futrami. Siedziała na krześle, które jej ktoś przyniósł i płakała, jak dziecko.

Emil i Celia stali przytuleni do siebie, okryci jednem wielkiem futrem. Przechodząc, słyszałam, jak Emil mówi: „Dopóki jesteśmy razem, kochanie!" Serce moje ogarnęło rozczulenie na ten widok. To musi być raczej przyjemna rzecz przeżyć rozbicie statku razem z ukochanym.

Mme Storey rozejrzała się po grupie, mającej jechać szalupą właściciela. „Gdzie jest Martin?" zapytała ostro.

(D. c. n.).

Na froncie walk robotniczych

Strajk w obronie delegata robotników w Zabierzowie

Przy budowie drogi Kraków — Katowice na odcinku w Zabierzowie, prowadzonym przez firmę „Trwałe Drogi", zastosowano szczególne metody wyzyskiwania robotników. Robotnikom, których zatrudnia się w godzinach nadliczbowych, firma wogóle nie chce nic płacić, ale poleca, by robotnika w dniu następnym zwolnić z pracy na przeciąg przepracowanych w dniu poprzednim godzin nadliczbowych.

I tak jednemu robotnikowi każe się pracować w ciągu jednego dnia 12 i 14 godz., a w dniu następnym 3 lub 4 godz., stwarzając zupełną dowolność w określaniu czasu pracy.

Gdy przewodniczący Oddziału, tow. Macałka, zaprotestował przeciwko temu, technik, dozorujący roboty, poczuł się tem obrażony i polecił majstrowi zwolnić tow. Macałkę z pracy. Robotnicy jednak, pracujący na tym odcinku, w liczbie około 100, stanęli w obronie wydalonego z pracy towarzysza i porzucili pracę, żądając przyjęcia spowrotem tow. Macałkę. Po całodziennym strajku firma zdecydowała się przyjąć do pracy tow. Macałkę, i robotnicy do pracy powrócili.

W wapienniku J. Elsnera

Szczególną nienawiścią darzą kapitaliści i ich słudzy delegatów robotniczych. W wapienniku Elsnera w Zabierzowie, po 10-tygodniowym zwycięskim strajku, firma zobowiązała się do przyjęcia wszystkich dotychczas pracujących robotników, w miarę uruchamiania poszczególnych zakładów. Mimo upływu 4 tygodni i uruchomienia wszystkich części zakładu, kierownik firmy rozmyślnie nie chce przyjąć do pracy tych, którzy brali najczynniejszy udział w strajku, a między nimi delegata tow. Machlowskiego. Robotnicy po szeregu bezskutecznych upomnień postawili firmie termin przyjęcia robotników zgodnie z umową zbiorową, do dn. 7 października b. r. w szczególności żądając przyjęcia delegata Machlowskiego.

Gdy w dniu 7.X zwrócili się delegaci do kierownika Schińskiego o decyzję, ten kazał robotnikom wstrzymać pracę, oświadczając, że zamyka fabrykę. Robotnicy jednak nie ulękli się groźby majstra i oświadczyli, że nie majster zamknie fabrykę, lecz oni póty nie wrócą do pracy, póki nie zostanie przyjęty do pracy Machlowski. Stanowisko robotników zwyciężyło, bo po kilku godzinach kierownictwo fabryki poleciło majstrowi przyjąć do pracy tow. Machlowskiego. Robotnicy w tym samym dniu do pracy wrócili razem z delegatem.

Solidarność zwycięża

Strajk przy budowie kolejki na Kasprowy

Widocznie interes na kolejce nie będzie tak świetnym, jak przepowiadają, bo kierownictwo budowy kolejki chce zaoszczędzić na płacach robotniczych. Robotnikom, zatrudnionym przy budowie budynków stacyjnych, którym płacono według obowiązującego w Zakopanem cennika dla robotników budowlanych, obniżono bez wypowiedzenia płace o 20 — 30 proc. Odpowiedzią na tę obniżkę płac był strajk, który objął w dniu 4 października 80 robotników zatrudnionych na Myśliwieckiej Turni, najbardziej dotkniętych tą obniżką. Robotnicy zapowiedzieli, że w razie niecofnięcia obniżki i nieuregulowania płac i warunków pracy, strajk obejmie wszystkich zatrudnionych na całej przestrzeni robotników.

Na konferencji w dniu 8 października, zwołanej przez inspektora pracy, w której z ramienia Centralnego Związku Rob. Przem. Budowl., Drzewn., Cer. i Pokr. Zawodów brał udział sekretarz Okręgowy tow. Sawicki, firma cofnęła wszystkie obniżki, przyjęła za podstawę płace z umowy w Zakopanem, oraz dodatek do tych płac o 10 proc. na Myśliwieckiej Turni i 20 proc. na Kasprowem. Ponadto zobowiązała się dostarczyć robotnikom tanich obiadów z kuchni, prowadzonej w tym celu we własnym Zarządzie.

Inspektor pracy polecił firmie dostarczyć dla robotników na posłanie w baraku, wełnianki drzewnej, nie obstając przy siennikach, których żądali robotnicy. Polecił dalej zbudowanie pie[illegible] w baraku, [illegible] wydę i światła, gdyż dotychczasowe warunki urągały wszelkim przepisom o higjenie. Strajk trwał 3½ dnia.

Robotnicy jeszcze raz udowodnili, że solidarność zwycięża.

W Białym Dunajcu

Przy budowie fabryki masy drzewnej w Białym Dunajcu niedaleko Zakopanego, prowadzonej przez M. Kopelmana, robotnicy są niesłychanie wyzyskiwani. Czas pracy trwa tam normalnie 12 godzin dziennie, zarobki od 1.80 do 2.40 zł. za dzień. Wypłaty odbywają się zaliczkami, nieregularnie i bez żadnej kontroli, brak kopert lub książeczek obrachunkowych. Robotnicy zatrudnieni przy budowie jazu zapadają na owrzodzenia nóg z powodu bardzo niezdrowej pracy w wodzie i błocie. Przy tych warunkach firma stosuje akordy, w których robotnicy nawet tych stawek nie osiągają, a kwalifikowanym robotnikom, jak murarze, ślusarze i cieśle, płaci po 40 do 45 gr. za godz.

Robotnicy, broniąc się przeciw wyzyskowi i tym warunkom pracy, postanowili zorganizować się w Centralnym Związku Rob. Przemysłu Budowl., Drzewn., Ceram. i Pokr. Zawodów. Dziwnie jednak zachowuje się posterunek policji. Zamiast spisać protokół w sprawie przekraczania ustawy o czasie pracy, zamiast zawiadomić inspektora pracy o tamtejszych warunkach, posterunek policji bezprawnie zabiera wypełnione karty wpisu, przetrzymuje dłuższy czas, by utrudnić pracę Związkowi, bezpodstawnie aresztuje starego 60-letniego tow. Cypulewicza, wybranego delegatem robotników! Dziwnie naprawdę wygląda ta pomoc dla wyzyskującego robotników fabrykanta!

Robotnicy jednak nie dają się zgnębić. Postanowili wszyscy się zorganizować i wnieść żądania przestrzegania ustawowego czasu pracy, uregulowania zarobków, wypłat, zniesienia akordów, lub dodatku akordowego przy pracach akordowych.

Możeby pan inspektor pracy zechciał zająć się bliżej temi stosunkami, które urągają wszelkim pojęciom o prawie i poczuciu sprawiedliwości.

Strajki w Zagłębiu Dąbrowskiem

Z powodu zwolnienia dwóch motorniczych wybuchł w tramwajach w Zagł. Dąbrowskiem strajk personelu. Ruch tramwajowy został częściowo wstrzymany, częściowo zaś utrzymany przy pomocy kontrolerów i różnych łamistrajków.

W czwartek rano strajkujący robotnicy na kop. „Jakób" w Kazimierzu przystąpili do pracy. Memorjał, dotyczący kasy brackiej na kop. „Jakób", wysłany został do ministerjum opieki społecznej i robotnicy oczekiwać będą na rozstrzygnięcie władz w tej sprawie.

Robotnicy, zatrudnieni przy wydobywaniu piasku dla kopalni „Flora" w Golonogu ponownie przerwali pracę z powodu niewypłacenia im zaległości. Zastrajkowało 22 robotników. Po otrzymaniu zapewnienia, że zostanie im wypłacona zaliczka, robotnicy przystąpili do pracy.

Strajk w fabryce Zieleniewskiego trwa dalej. Strajkujący opuścili zabudowania fabryczne. Zatargiem zajął się inspektor pracy.

Strajk robotników kuśnierskich w Krakowie

We wtorek dnia 8 października na wielkiem zgromadzeniu robotników kuśnierskich w Krakowie uchwalono przystąpić do akcji strajkowej, która ma położyć kres dotychczasowej sytuacji w tym zawodzie. Robotnicy kuśnierscy są w niesłychany sposób wyzyskiwani przez przedsiębiorców, którzy nie chcą w żaden sposób uznać ich słusznych żądań.

W odpowiedzi na powyższy stan rzeczy Zw. Zawodowy Kuśnierzy odpowiedział strajkiem, który zmobilizował wszystkich robotników kuśnierskich Krakowa. W liczbie kilkuset ludzi stanęli solidarnie do akcji strajkowej.

Majstrowie czynią wszystko, by mocną postawę robotników złamać przy pomocy policji.

To jednak im się nie uda, gdyż nastrój wśród robotników jest mocny i zdecydowany.

Niedopuszczalne...

W fabryce Krusche i Ender w Pabjanicach wybuchł zatarg na następującem tle:

Z pośród wybranych nowych delegatów robotniczych **firma nie chce zgodzić się na dwóch dlatego, że występowali jako świadkowie w procesie Tysiaka (!).**

Konferencje z administracją firmy nie doprowadziły do skutku, wobec czego grozi wybuch strajku.

Już w ub. tygodniu obie zmiany w fabryce strajkowały na znak protestu po 3 godziny.

W sprawie tej interwenjować będzie również zarząd główny związku.

Niedopuszczalne jest, by fakt stawania przez robotników w procesie miał uniemożliwić im spełnianie funkcyj delegatów.

Wiadomości z całej Polski

TAJEMNICA TRAGEDJI 14-LETNIEGO CHŁOPCA

Pod koła pociągu wyjeżdżającego ze Lwowa w kierunku Warszawy, rzucił się w zamiarze samobójczym młody chłopiec, który poniósł śmierć na miejscu. Przybyły na miejsce posterunkowy z Brzuchowic, stwierdził, iż młodocianym samobójcą jest Leopold Tippek, liczący 14 lat, uczeń III kl. I. Państwowego Gimnazjum im. Kopernika przy ul. Kubali, zamieszkały we Lwowie przy ul. Friedrichów l. 12.

Przy denacie znaleziono mały, kieszonkowy kalendarzyk, którego zapiski ustaliły tożsamość jego osoby, przyczem na pierwszej stronie widniały niesamowite słowa: „...nie wiem po co umieram?"

Dochodzenie niewątpliwie ujawni przyczynę tragedji dziecka.

OBRAZIŁ KOBIETĘ, A POTEM STRZELIŁ DO JEJ OBROŃCY

W Ciechanowie do idącego ulicą obrońcy sądowego, Aleksandra Berlanda, podbiegł właściciel sklepu z galanterją, Walenty Geryszewski i z odległości sześciu — siedmiu kroków dał do niego z tyłu dwa strzały, przecijając mu niemal lewe udo. Rannemu udzielono pomocy lekarskiej. Sprawca strzałów, który sam oddał się w ręce policji, został aresztowany i przekazany władzom sądowym.

Zajście to jest epilogiem sprawy sądowej z dnia poprzedniego, w której z oskarżenia obrońcy Berlanda w imieniu niejakiej p. B. Sąd Grodzki w Ciechanowie ukarał kupca Garyszewskiego grzywną 25 złotych z zamianą na 5 dni aresztu za czynne znieważenie klijentki. Ciekawe, że sprawa pomiędzy Geryszewskim a p. B. wynikła na tle domniemanego nieuszczenia 10-groszowej należności za towar. Stan rannego nie budzi narazie obaw.

TRZECIA UCIECZKA WIĘŹNIÓW Z KORONOWA.

Z więzienia w Koronowie, z kolonji rolnej w Gościeradzu zbiegli dwaj więźniowie: Kuźma Gryczkiewicz, lat 31 i Semen Rupacz, lat 22.

Należeli oni do mniej groźnych przestępców, których używano do pracy na roli. Ucieczka nastąpiła w godzinach wieczornych. Więźniowie zdołali zmylić czujność straży i zbiec w nieznanym kierunku.

UJĘCIE SPRAWCÓW NAPADU NA POCZTĘ.

Dnia 2 bm. dokonano napadu na agencję pocztową w Dobrowlanach, pow. Drohobycz. Krytycznej nocy nieznani podówczas sprawcy przecięli przewody telefoniczne i wybili kamieniami szyby w agencji, ale planu swego nie zrealizowali spłoszeni krzykiem kierowniczki agencji p. J. Terowskiej, oraz strzałami naczelnika gminy Zaremby.

Obecnie w wyniku skrupulatnych dochodzeń, zdołano ujawnić i ująć wszystkich sprawców napadu, których było 6-ciu. Pochodzą oni z rozmaitych gmin powiatu drohobyckiego i mieli z góry ułożony plan działania.

I FLOWER ZABIJA...

W Przemyślu w koszarach wieczorem znajdowało się we wspólnej sali kilku żandarmów. Jeden z nich zabawiał się strzelaniem z floweru przez okno, inni zaś czytali gazety. W pewnym momencie jeden z czytających zauważył jakąś wygraną w spisie wygranych pożyczki inwestycyjnej. Na okrzyk żandarma zbiegli się do stołu inni żandarmi, a także strzelający kapral Jopko, który oparł się na flobercie i pochylił nad gazetą. Na skutek ucisku stołu na lufę floberlu broń wypaliła, a kula przebiła nieszczęśliwemu kapralowi serce.

Z. Z. P.

W Chorzowie odbył się kongres rad załogowych związku górników ZZP. Referat o sytuacji wygłosił p. Kot. Według sprawozdania „Śląskiego Kurjera Porannego", organu ZZP., przemówienie p. Kota było jednym stekiem wyzwisk pod adresem tow. Stańczyka, CZG. i „Gazety Robotniczej". Przemówienie tow. Stańczyka na kongresie rad załogowych dnia 29 września nazywa p. Kot demagogja. P. Kot — pomimo, że wie, iż jest inaczej — twierdzi dalej, że na kongresie rad załogowych w dniu 29 września nie był obecny prezes Głównego Zarządu CZG. tow. Kozubek, aczkolwiek poinformowano go na kongresie, że tow. Kozubek był podczas całego przebiegu kongresu na sali obrad. W rezolucji, uchwalonej przez kongres radców ZZP., nie mówi się nic o strajku, natomiast atakuje się CZG. i „Gazetę Robotniczą".

Jak wiadomo, ujawnił kongres rad załogowych wszystkich zw. zaw. w dniu 29 września, że wielu radców załogowych ZZP. sabotowało akcję strajkową, w wyniku czego wyłączyło się kilka wielkich zakładów od udziału w strajku w dniu 30-go września. Jak stwierdzili radcy załogowi podczas dyskusji, niektóre rady zakładowe, znajdujące się pod wpływem ZZP., nie urządziły wogóle zebrań załogowych celem zajęcia stanowiska w sprawie strajku. Fakty te są ogólnie znane i tu nie pomogą żadne wyzwiska panów z ZZP., usiłujących zaciemnić istotny stan rzeczy. Z takim „sojusznikiem" górnośląska klasa robotnicza daleko nie zajdzie.

AGNIESZKA SMEDLEY — Z cyklu „MIGAWKI CHIŃSKIE"

2)

Historja Kwei-Czu

Z upoważnienia autorki przełożyła B. Kopelówna

Znalazł ojca swego w sklepie, napełniającego pudełka małemi ciasteczkami. Starzec kładł na dno małe, nieznaczne, stare ciastka i przykrywał je rzędem dużych, okrągłych i świeżych. Chłopi byli ludźmi prostymi i uczciwymi i pewnem było, że nie dostrzegą różnicy przed powrotem do domu. Stary jegomość przerwał swoje czcigodne zajęcie, aby wysłuchać syna, który poprosił go o rozmowę. Kwei zaczął tonem pełnym szacunku i powiedział, że Lian Szang chudnie i słabnie z przepracowania, niedostatecznego odżywiania i złego traktowania. Prosił, aby to ustało. Jedyną odpowiedzią jego ojca było, iż odwrócił się gniewnie i bez słowa wyszedł ze sklepu. To, że syn zwracał się do niego w obronie własnej żony, wzbudziło w nim oburzenie.

Z tych to powodów Kwei często z trudnością przychodziły studja w Tokjo. Żona jego raz napisała mu kilka słów niezgrabnemi literami, a czasami udawało jej się wykraść z domu, aby zapłacić zawodowemu pisarzowi listów parę groszy za napisanie listu w jej imieniu. Listy jej stawiały przed oczy Kwei monotonne cierpienie jej życia — i często duszę jego wypełniała gorycz. Albowiem miał on dla niej tkliwe uczucie. Raz napisał do ojca ostry list protestu. Ale potem nie słyszał już o niej więcej — a od ojca otrzymał tylko krótką kartkę, że mógłby się wstydzić dawać rady własnym rodzicom.

Kwei usiłował znaleźć pocieszenie u studjujących razem z nim kolegów, dowiedział się tylko, że większość ich miała jeszcze większe zmartwienia. Kolega, dzielący z nim pokój, Li, pochodził również z Honan. Chociaż Li miał zaledwie dwadzieścia cztery lata, był już ojcem czworga dzieci, żona jego była ciemną kobietą o skrępowanych stopach — bez woli, bez ideałów, bez jakiejkolwiek ambicji. Jak nieme zwierzę czekała tylko na jego rozkazy. Inni przyjaciele Kwei opowiadali mu o takich samych kłopotach: o żonach starej daty, które uważały za swój główny obowiązek rodzenie dzieci, oraz bezwolne usługiwanie swym mężom i teściom. Przyjaciele Kwei spędzali długie godziny na dyskutowaniu lub czytaniu o nowych ideach, panujących na świecie. Za ich pośrednictwem zapoznał się on poraz pierwszy z ruchem rewolucyjnym w swoim własnym kraju.

Wiedza o jego ojczyźnie zwaliła się na niego, jak potężna lawina. Był to bowiem rok, kiedy armja rewolucyjna szła z Kantonu na północ, pozostawiając za sobą na polach bitew kwiat młodzieży Chin, ale budząc dziesiątki miljonów spośród chińskich mas.

Chińska rewolucja znalazła potężne, czyste echo w szeregach japońskich robotników i rewolucyjnych studentów. W ich środowisku Kwei usłyszał poraz pierwszy „niebezpieczne opinje" i — ku swemu zdumieniu — zaczął uświadamiać sobie niejasno, że dla tych Japończyków rewolucja w jego kraju znaczyła więcej, aniżeli dla niego samego, oraz dla wielu innych jego rodaków, żyjących w dostatku.

Tłumy demonstrujących robotników przechodziły tysiącami przez ulice Tokjo, niosąc olbrzymie chorągwie z napisami: „Niech żyje rewolucja chińska", „Niech żyje zwycięska rewolucja chińska", „Niech żyje zwycięska rewolucja światowa". Kwei widział, jak policja japońska atakowała tych demonstrantów, biła ich, aresztowała, więziła. Na uniwersytecie aresztowano japońskich studentów — chwytano ich tu i owdzie i usuwano z oczu ludzkich. Odbywały się zgromadzenia w miejscach publicznych; Kwei biegł na wyznaczone miejsce, a tam zatrzymywali go policjanci, rewidowali i wzywali do natychmiastowego odejścia, o ile nie chce zostać aresztowany. Kwei odchodził — niepewny, niezdecydowany.

Na innych zebraniach udawało mu się przemycić przez kordon policyjny. Szedł tam i słuchał jak robotnicy japońscy, Koreańczycy, oraz paru jego rodaków wypowiadało ogniste słowa. Czasami zdawało się, że mówcy japońscy zazdroszczą o rewolucję chińską. Raz usłyszał oświadczenie jednego z mówców: „Jesteśmy społeczeństwem wysoce uprzemysłowionem, a tymczasem nasi chińscy towarzysze, mający feudalne rolnicze podłoże, wyprzedzili nas. To wstyd, towarzysze!"

Kwei rozmawiał z wielu swymi rodakami, którzy studjowali w Tokjo. Ci spośród nich, którzy byli bogaci, nienawidzili tych robotników japońskich i rewolucyjnych studentów. To są niebezpieczni komuniści — mówili. Niebezpieczni... Dla kogo? — snuło się w umyśle Kwei, ale powoli i niejasno. Nieuświadomiony, pozbawiony przemożnej siły konieczności, pędzony był tam i spowrotem od jednej idei do drugiej.

Ale te nowe ideje nabrały dla niego jeszcze mniejszej wagi, gdy poznał pewną Japonkę, mieszkającą w domu, sąsiadującym z tym, w którym zajmował pokój on i jego przyjaciel Li. Stało się to dzięki japońskim skrzypcom, które Kwei kupił po przyjeździe do Tokjo. Chociaż bowiem ojciec jego chciał widzieć w synu sprytnego i zdolnego handlowca, Kwei okazywał mało skłonności do tego zawodu. Kupił sobie skrzypce i poświęcał im więcej uwagi, aniżeli poważnemu studjowaniu problemu, jak się robi pieniądze.

(D. c. n.).

KRONIKA KRAKOWSKA

Odczyt tow. Niedziałkowskiego

W niedzielę, dnia 13 b. m. o godzinie 10 rano w sali Domu Górników, przy ul. Krasińskiego Nr. 16, odbędzie się odczyt tow. M. Niedziałkowskiego na temat „Nowe potrzeby i nowe prądy" z dyskusją. Wstęp 20 gr

OKR. PPS. T. U. R.

Wypadek na dworcu kolejowym

W środę wieczorem, o godzinie 22.40, w chwili odejścia pociągu osobowego do Łodzi, wydarzył się na dworcu krakowskim fatalny [illegible]

Jeden z pasażerów, przybyły późno, usiłował wbrew ostrzeżeniom konduktorów wskoczyć do znajdującego się już w ruchu pociągu. Skok jednak był niezręczny i pasażer wpadł pod koła pociągu, które urwały mu prawą rękę powyżej ramienia. Rannym zaopiekował się natychmiast zawezwany lekarz, poczem przewieziono go do [illegible]

Jak stwierdzono fatalnemu wypadkowi uległ rabin F. Lau z Piotrkowa, zięć znanego rabina podgórskiego Fraenkla.

Proces trzech lekarzy

Prokuratura w Przemyślu wdrożyła dochodzenie karne przeciwko trzem lekarzom z Sądowej Wiszni: drom Franzmanowi, Grollowi i Radzikiewiczowi, przeciwko którym wpłynęło doniesienie pewnego wieśniaka z okolicy Sądowej Wiszni spowodu odmówienia pomocy lekarskiej żonie tego wieśniaka, która zmarła przy połogu

W szczególności twierdzi donoszący, że gdy spoczątkiem czerwca b. r. zwrócił się kolejno do wspomnianych wyżej lekarzy z prośbą o pośpieszenie z pomocą lekarską jego żonie (przyczem dysponował jedynie kwotą 50 zł.) odmówili wyjazdu do chorej, zasłaniając się rzekomo różnemi pozorami. Jedynie dr. Radzikiewicz miał wręcz oświadczyć, że nie jedzie na wieś bez pieniędzy, bo dosyć wierzytelności przepadło mu wśród chłopów. (?!)

Budowa nowej drogi na Klimczok

Czynniki miarodajne zrezygnowały z budowy kolejki górskiej na Klimczok. Zamiast jej bowiem zaczyna przyjmować realne kształty budowa drogi, która prowadzić będzie na szczyt Klimczoku. Z Bielska projektowana jest budowa drogi z restauracji Emy w Lasku Cygańskim wprost na Klimczok. Druga droga skierowaną będzie stokami Magóry z Bystrej, równolegle do niebiesko znaczonej drogi turystycznej, wznosić się będzie częścią grzbietu, poniżej schroniska Klementyny, poczem spadać będzie w kierunku Szczyrku. Droga ta mieć będzie znaczenie dla [illegible]wego ruchu turystycznego, a [illegible]szcza dla narciarzy.

Na innym odcinku naszych Beskidów, a mianowicie okolicy Szczyrku, to jest od Szczyrku aż po Leśniczówkę w Salmopolu, ukoń[illegible] to drogę w ciągu ub. lata.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

„Wycieczki" Związku Zaw. Kolejarzy

Staraniem Sekcji Wycieczkowej przy Kole Miejscowem ZZK. w Krakowie urządzone będą następujące wycieczki:

1) W sobotę, dnia 12 października b. r. do Straży Pożarnej, gdzie poza zwiedzeniem urządzeń odbędą się ćwiczenia.

Zbiórka dnia 12.X o godzinie 16 przy ul. Andrzeja Potockiego, pod budynkiem Straży pożarnej. Opłata 20 groszy.

2) W niedzielę, dnia 13 b. m. od będzie się wycieczka do Zwierzyń[illegible] w Parku Wolskim. — Opłata 10 groszy.

Zbiórka dnia 13 b. m. o godzinie [illegible]

Król pobił poddanych

W obozie cyganów, który rozbił swe namioty przy ul. Rakowickiej, doszło do krwawej awantury. Oto „król" cyganów — Michał Kwiek, zażądał od dwóch poddanych, aby „postawili" mu beczkę piwa. Gdy ci odmówili, dosięgła ich karząca dłoń króla.

W rezultacie na Pogotowie Ratunkowe zgłosili się dwaj cyganie, 55-letni Iwan Horhasz i 43-letni Grzegorz Kwiek. Lekarz stwierdził u obu liczne obrażenia głowy. Po udzieleniu pierwszej pomocy sprawą zajęła się policja.

Dyżury lekarzy

Dnia 12 października noc:

1. Dr. Błoński Walerjan, Rajska 6, tel. 174-17.
2. Dr. Goldbergerowa Marja Wielpole 11, tel. 176-95.
3. Dr. Singer Henryk, Sarego 1[illegible], tel. 121-89.
4. Dr. Stanowski Józef, Łobzowska 45, tel. 174-42.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 11 października „Iwan Groźny".

Sobota, 12.X „Stare wino szumi".

Niedziela, 13.X popoł. „Azais", wieczorem „Stare wino szumi".

NOWA REWJA W BAGATELI. Od czwartku 10 b. m. prezentuje teatr „Bagatela" nową premjerę rewji p. t. „Krótkie spięcie". Udział [illegible] cały zespół artystyczny:

Co grają w kinoteatrach

APOLLO: „Mały pułkownik".

ATLANTIC „Piotruś".

PROMIEŃ: „Weronika".

STELLA: „Nocne życie bogów" i „Czarny kot".

SZTUKA: „Baboora".

ŚWIT: „Wacuś".

UCIECHA: „Kocham wszystkie kobiety".

WANDA: „Dwie Joasie".

Radjo

Sobota, 12 października 1935

6.30 Audycja poranna. 7.50 Progr. oraz parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Kon[illegible] [illegible]snowskiego. 13.00 Koncert zespołu [illegible] 14.30 Południowy koncert popularny z płyt. 14.30 Melodje operetkowe z płyt. 15.00 Odczytanie fragmentu z powieści Zofji Nałkowskiej p.t. „Granica". 15.15 Przegl. giełdowy i Nasz handel morski. 15.30 Koncert w wyk. ork. mandolinistów im. Moniuszki pod dyr. K. Bończy - Tomaszewskiego. 16.00 Lekcja jęz. francuskiego, prowadzi lektor. L. Roquigny. 16.15 Utwory na skrzypce w wyk. A. Romanowskiej - Radzkiej. 16.30 Skrzynka techniczna w opr. W. Frankla. 17.45 Pogadanka „Łoś". 17.50 „Klejnot ziemi lubawskiej — Nowe Miasto" pog. wygł. J. Wysocki. 18.00 Wesoła audycja dla dzieci. 18.30 „Z życia literacko - kulturalnego" omówi dr. A Bar. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Smetana. Mołdawa, poem symf. (płyty). 19.00 Wojciech Bąk: „Brzmię niebieskie" recytacje L. Kunze. 19.10 Program na dzień nast. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Lokalne wiadomości sportowe. 19.40 Wiadomości sport. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Audycja ku czci J. Piłsudskiego 20.45 Dziennik wiecz. i „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 „Życie kobiet polskich zagranicą". 21.30 Humor regjonalny. 22.00 [illegible] koncert w wyk. ork. [illegible] pod dyr. Naw[illegible]. 23.00 Wiadomości [illegible]

Z miasta

KURS STENOGRAFJI

Komitet Organizacyjny Stowarzyszenia Stenografów - Praktyków, Kraków, ul. Stradomska l. 10/II p. urządza bezpłatny propagandowy kurs stenografji dla wszystkich.

Wpisy i informacje codziennie od 13.30 — 14.30 g. Tel. 164-40. Pierwsza lekcja dnia 14 października 1935 o godz. 7.30 wiecz.

ZAWODY PŁYWACKIE W KRAKOWSKIEJ YMCA

W niedzielę, dnia 13 b. m. o godz. 17.30, w krytym basenie przy ul. Krowoderskiej 8, odbędą się wewnętrzno - klubowe zawody pływackie. Sekcja pływacka YMCA wystąpi w pełnym składzie. Poza konkursem stanie znany mistrz Polski Kazimierz [illegible]cheński. W programie biegi indywidualne, sztafetowe, oraz błyskawiczny mecz piłki wodnej. Ciekawy program zawodów powinien wzbudzić zainteresowanie sportowców Krakowa.

[illegible]

[illegible] nie żelaznej kraty w oknie od strony podwórza, dostał się do zamkniętego mieszkania Matysiaka Ludwika, czeladnika masarskiego, przy ul. Pła[illegible]kiej L. 78, skąd skradł pięć ubrań męskich, wartości około 550 zł.

ROZPRULI KASĘ

W nocy z [illegible] nieznani sprawcy dostali się do budynku szkoły Ekonomiczno - Handlowej w Krakowie przy ul. Kapucyńskiej 2, gdzie w kancelarji tejże szkoy rozpru[illegible] po odbiór tego do Wydziału Śledczego P. P. przy ul. Siemiradzkiego 24, w godzinach urzędowych. li takiem kasę ogniotrwałą i skradli około 40 zł.

POŻAR

Dnia 10 b. m. o godz. 1.30, w mieszkaniu Steinera Mordki w Krakowie przy ul. Dietla l. 17, od przewodu kominowego zapaliła się ściana. Wezwana Straż Pożarna ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna. Wypadku w ludziach nie było.

CZYJE PIÓRO

Dnia 2 b. m. post P. P. znalazł na oknie piwnicy budynku P. P. przy ul. Siemiradzkiego [illegible]

KRADZIEŻ KIESZONKOWA.

Emil Saganiuk, ur. w 1915 roku w Krakowie, karany za kradzieże kieszonkowe, przytrzymany został na ul. Stolarskiej na kradzieży kieszonkowej zegarka, wartości 20 zł., na szkodę Władysława Komendy — zam. przy ul. Mazowieckiej 45

O UPORZĄDKOWANIE UL. OLSZAŃSKIEJ

Mieszkańcy północnej części Osiedla oficerskiego i Osiedla urzędniczego za Białuchą apelują do Zarządu miasta, by przyspieszył urządzenie ul. Olszańskiej, będącej z wielu względów ważną arterją Osiedla. Przedewszystkiem ul. Olszańska, biegnąca z Osiedla do ul. Rakowickiej vis a vis bramy cmentarnej, stanowi dla wymienionych na wstępie mieszkańców Osiedla najkrótsze połączenie z środkami komunikacyjnemi miasta, tramwajem, autobusem i dorożkami. Mimo to ulicę tę zalega błoto, a nocami ciemności.

ANGIELSKI, FRANCUSKI, NIEMIECKI

na kursie języków obcych, w Polskiej YMCA. Zapisy trwają. Dogodne godziny wieczorne. Kraków, Krowoderska 8. Tel. 124-36.

Czy samobójstwo?

Dnia 8 b. m. w godzinach popołudniowych na torze kolejowym między stacjami Kłaj — Stanisławice znaleziono zmasakrowane zwłoki mężczyzny lat około 35. Jak wykazały wstępne dochodzenia, jest to Jastrzębski Stanisław, zamieszkały w Gruszkach, który wydalił się z domu w ub. tygodniu, posiadając przy sobie kwotę 600 zł. Dochodzenia prowadzi post. pol. z Targowiska w celu stwierdzenia, czy denat popełnił samobójstwo, czy został zamordowany.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Nowe udręki dla bezrobotnych w Chorzowie

Zarejestrowani bezrobotni gminy Chorzów, pobierający państwowe zasiłki, zobowiązani są na podstawie nowego rozporządzenia do zameldowania każdej zmiany mieszkania, pobytu w szpitalu oraz nawet najkrótszego, przejściowego zatrudnienia. Zameldowania muszą być uskuteczniane w miejskim Urzędzie Pośr. Pracy. Dla niezarejestrowanych bezrobotnych wydane zostaną nowe terminy kontrolne

Generalna kontrola bezrobotnych w Siemianowicach

Dnia 16 i 16 października odbędzie się w Siemianowicach generalna kontrola zarejestrowanych bezrobotnych. Wszyscy zarejestrowani bezrobotni, bez względu na to, czy otrzymują zasiłki, muszą się zameldować w tych dniach w godzinach od 9—12 w budynku Straży Pożarnej. Kto się nie zamelduje, traci prawo do wsparcia

O zniesienie przerw obiadowych

W fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu stosowana była dotychczas półtoragodzinna przerwa obiadowa. Protestowali przeciwko temu robotnicy, którzy mieszkając zazwyczaj daleko od fabryki, nie mogli wykorzystać tej przerwy na obiad, a mimo to musieli pracować dłużej. Sprawą tą zajęły się związki zawodowe i w dniu wczorajszym odbyła się konferencja w inspektoracie pracy w [illegible]

Na konferencji tej przedstawiciel dyrekcji fabryki oświadczył, że przerwa obiadowa zostanie zlikwidowana. Onegdaj skasowano już przerwę obiadową w walcowni blachy, poczem [illegible]dowana będzie w innych oddziałach.

Proces w Rybniku

Przed sądem w Rybniku toczyła się rozprawa przeciwko Florjanowi Swierczynie z Lipin, Józefowi Wiśniewskiemu i Janowi Czapli z Rybnika, oraz Edwardowi Sośnie z Wodzisławia, o rzekomo komunistyczną działalność

Oskarżeni urządzali rzekomo tajne schadzki komunistyczne i zakładali jaczejki komunistyczne w pow. Rybnik i Pszczyna. Wszyscy oskarżeni zaprzeczyli, jakoby należeli do komunistów i uprawiali nielegalną działalność komunistyczną. Przeciw[illegible] zeznawali tajni policjanci bardzo obciążająco. Z[illegible] nia te zadecydowały o wyroku. Sąd [illegible] wszystkich oskarżonych [illegible]

P. Klott w Katowicach

Do Katowic przybył Główny insp. pracy p. Klott w towarzystwie insp. pracy Zagrodzkiego i naczelnika Brunera z Min. Pracy. Odbył on szereg rozmów z przedstawicielami pracodawców i związków zawodowych w związku z wysuniętemi przez kongres rad załogowych żądaniami.

Dalej zainteresował się p. Klott programem prac komisyj dla Sp. Br. i skrócenia czasu pracy.

Wiadomości różne

Dyrekcja Policji w Chorzowie zarządziła na 18 b. m. ogólne tępienie szczurów. Trutkę można nabyć w II-gim komisarjacie Policji Miejskiej, Mickiewicza 14 i miejskiem podwórzu budowlanem Kilińskiego 5, w dniach od 14—18 b. m. od godz. 8—15-tej.

Sąd w Katowicach rozpatrywał skargę drugiego syna księcia pszczyńskiego hr. Bolka o 6000 zł. alimentów miesięcznych. Stary książe twierdzi, że tyle nie może płacić bo zbankrutował, a godzi się jedynie na płacenie swemu synowi 3.000 zł. miesięcznie. Poza tem stwierdził stary książe, że [illegible] jego prowadzi bardzo marnotrawne życie. Sąd odrzucił skargę hr. Bol[illegible]

W najbliższych dniach kom. dem. będzie rozpatrywał wnioski turnusowe z hut „Batory" i „Piłsudski".

Wykon[illegible]e 3 bloków mieszkalnych w Mysłowicach, budowanych z kredytu Tow. Budowl. „Tor" w Warszawie ma nastąpić w roku 1936. W sierpniu zostaną mieszkania oddane do użytku. Dotychczas nie ustalono jeszcze wysokości czynszów w tych domach. Wobec pogłosek, że czynsze w domach magistrackich mają zostać obniżone o 30 proc., należy się spodziewać, że Magistrat nie zażąda wy[illegible] czynszów w nowych domach.

Ważne dla rencistów

Jak wiadomo, Sejm Śląski uchwalił w czerwcu ub. roku obniżkę rent inwalidzkich. W wielu wypadkach Zakład Ubezpieczeń obniżył renty nawet wstecz. Na skargę rencistów Wyższy Urząd Ubezpieczeń wydał orzeczenie, że wstecz potrącone obniżki rent muszą być rencistom zwrócone. Nastąpi to na wniosek poszkodowanego.

Repertuar

TEATR POLSKI

Sobota, 12 paźdz. „Gwałtu co się dzieje" 15.30 dla szkół.

Sobota, 12 paźdz. „Gwałtu co się dzieje — 20-tej dla m. Katowic.

Niedziela, 13 paźdz. Akademja „Sokoła" o 11-tej.

Niedziela, 13 paźdz. „Gwałtu co się dzieje" o godz. 16 dla „Sokoła"

Niedziela 13 paźdz. „Krewniaki" o godz. 19 min. 15 dla Huty „Batory"

Radio

[illegible] 1935 r.

6.30 Audycja poranna. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Koncert orkiestry kameralnej. 13.00 Koncert zespołu harmonistów. 13.30 Muzyka ludowa. 14.30 Muzyka francuskich kompozytorów. 15.00 Odczytanie fragmentu z powieści Zofji Nałkowskiej p. t. „Granica". 15.30 Koncert w wyk. ork. Mandolinistów. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Utwory na skrzypce. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Surowce jako czynnik samodzielności gospodarczej — odczyt. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 Świat naszych zwierząt „Łoś" — pogad. 17.50 Nasze miasta i miasteczka: „Klejnot ziemi lubelskiej — Nowemiasto. 18.00 Wesoła audycja dla dzieci 18.30 Skrzynka dla dzieci. 19.00 Dokąd nas wiedzie postęp techniczny. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy: „Życie kobiet polskich zagranicą". 21.30 Humor regjonalny. 22.00 „Jesienią" — koncert [illegible] 24.00 Muzyk[illegible] orkiestry Adama Furmańskiego.

Ze sportu robotniczego

W niedzielę rozpoczęły się jesienne [illegible] Śl. R. P. A. [illegible] tytuł mi[illegible] który liczy prawie [illegible] klubów. Ponieważ szereg z tych klubów wobec Śl. R. P. A. się nie wywiązał przyznawane będą punkty walkowerem do czasu wywiązania się wobec Śl. R. P. A.

Wyniki niedzielnych zawodów są nast.:

TUR. Mysłowice — Siła Łaziska Górne 3:3 (0:0) — walkowerem dla Łazisk z powodu wstawienia do drużyny nieupoważnionego zawodnika.

Siła Giszowiec — TUR Szopienice [illegible] za zejście drużyny T. U. R. Szopienice z boiska walkower dla Giszowca.

[illegible]

Tabela A. kl. Śl. R. P. A. w dniu 7.10 35 przedstawia się następująco: Siła Łaziska G. gier 1, pkt. 2, stos. bram. 3:0; Siła Giszowiec 1 — 2 — 3:0; TUR Mysłowice 1 — 0 — 0:3. TUR [illegible] 1 — 0:0; R. K. S. Haj[illegible] 0:0; Przyszłość Dąb 1 — 0 — 0:0.

Zawody towarzyskie: Naprzód Murcki — Typografja Katowice 1:1 (0:0) [illegible]

W niedzielę dnia 13.10 [illegible] R. K. S. Wielkie Hajduki — Naprzód Chorzów; Siła Łaziska G. — Siła Giszowiec; TUR Szopienice — TUR Mysłowice; Gwiazda [illegible]rki — Przyszłość Dąb.

3. kl. Okręgu Katowicki Śl. R. P. [illegible] do startu [illegible] Wolność Katowice III: Jedność Kochłowice [illegible] Jedność Chorzów.

WIELKIE ZAWODY PIŁKARSKIE W RYBNIKU

Staraniem podokręgu Śl. R. S. K. w Rybniku odbędzie się w niedzielę dn. 13 b. m. o godz. 15 ciekawe zawody piłkarskie na boisku T. S. 20 Rybnik pomiędzy reprezentacją klubów podokręgu Rybnickiego a reprezentacją klubów polskich Śląska niemieckiego.

Skład drużyny podokręgu na powyższe zawody został już ostatecznie ustalony z nast. zawodników: bramk. Glawaty Franc. (Siła Chwałowice); obrona: Mitko Jan (Siła Chwałowice), Sachs (Wolność Obszary); pom. Mrowiec Józef (Wolność Obszary), Mitko Józef (Chwał.) i Przybyła [illegible]dolf (Obszary): atak: Sachs Rysz., Szczyrba Konr., Szczyrba Wilh. (Wolność Obszary), Zagórski Wiktor, Kitel Ludw. (Siła Chwał.); rez.: Wawrzyniak Obszary), Wantuła i Budzowski (Chwałowice.

Skład drużyny Śląska Opolskiego podamy w czwartek. Zawody powyższe budzą w Rybniku i okolicy duże [illegible] Chwałowice — Wolność Obszary.

DO PLACÓWEK P. P. S. i C. Z. G. W RYBNICKIM

W niedzielę 13 października b. r. o godz. 13-ej odbędą się na boisku K. S. 20 w Rybniku przy ul. Gimnazjalnej zawody sportowców robotniczych. Wzywamy niniejszem placówki do zorganizowania masowego udziału wszystkich członków w zawodach.

Punktualne przybycie na zawody z uwagi na to, że o godz 13-ej nastąpi otwarcie — koniecznie pożądane.

Motyka, Prandzioch.

Życie robotnicze

ZEBRANIE METALOWCÓW

W niedzielę, dnia 13 b. m. W Hajdukach, o godz. 10-ej w świetlicy Związkowej przy ul. 16-go Lipca. Referent tow. Topinek i Kubowicz.

Zgoda — o g. 9½ w lokalu p. Garnczarczykowej. Ref. tow. Tomecki.

ZEBRANIA C. Z. G.

w niedzielę, 13 października.

KOCHŁOWICE: o g. 10 u p. Klugiego. Ref. tow. Kaczmarski.

DĄB: o godz. 10 u p. Kosza. Ref. tow. Chróścz

NOWY BYTOM: o godz. 10 w sali zebrań kop. Pokój, zebranie wszystkich członków, zatrudnionych na kop. Pokój. Ref. tow. Janta.

SZOPIENICE: o godz. 10 u p. Domżoła. Ref. tow. Turk.

MICHAŁKOWICE: o godz. 2 u p. Benkiego. Ref. tow. Chróścz.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.